

ISSN-1641-8107



SAPER

PISMO STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH

Nr 4(83) 2024 WARSZAWA ROK XXIV



**Uroczystości na Kamionku w Warszawie
przy grobie gen. Jakuba Jasińskiego**



Uroczystość na Kamionku przy grobie gen. Jakuba Jasińskiego 16 grudnia 2024 r.

Fot. Krzysztof Wydra



Kolegium Programowe kwartalnika SAPER: płk dr Jerzy Marczak – przewodniczący, płk dypl. Tadeusz Dzikowski, płk dr Wiesław Leszek Ząbek, płk mgr inż. Marian Kasperski, płk prof. Józef Marczak

Redaguje zespół: płk dr Wiesław L. Ząbek – redaktor naczelny, tel. (22) 6/870 544, kom. 661 220 353; płk mgr inż. Tomasz Bogucki – zastępca redaktora, mgr Tadeusz Ekiert – zastępca, redaktor techniczny; ppłk inż. Kazimierz Śmietana – członek redakcji; fotoreporter: Krzysztof Wydra

Adres Redakcji: ul. 11 listopada 17/19, 03-446 Warszawa, tel. 261 872 346; tel./fax biuro SSP: 261 872 489; e-mail: redakcja-saper@o2.pl, www.saper.com.pl

Wydawca: Stowarzyszenie Saperów Polskich. Pismo „Saper” jest biuletynem wewnętrznym SSP.

Przygotowanie do druku: PAT Nakład: 600 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Materiały prosimy przysyłać na płytach CD lub bezpośrednio pocztą internetową: redakcja-saper@o2.pl

Zapraszamy na FB/StowarzyszenieSP

OD REDAKCJI

W aktualnym numerze „SAPE-RA”, 4[83] 2024 kontynuujemy problematykę poświęconą zasadniczym wydarzeniom realizowanym przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Saperów Polskich, terenowe struktury stowarzyszenia, a także w wojskach inżynieryjnych w ramach OPERACJI „FENIKS”. Odwiedzamy też groby naszych saperów, którzy odeszli na wieczną wartę w ramach tradycyjnej akcji **Listopadowe Spotkania**. Pamiętamy także o Miejscach Pamięci Narodowej, ściśle związanych z wybitnymi Saperami, [a zrazem naszymi Patronami]: gen. Jakubie Jasińskim i Patronie Saperów kpt. św. o. Rafale Kalinowskim. W ramach powrotu do wydarzeń historycznych, ściśle związanych z naszą rzeczywistością, szerzej zajmujemy się problematyką wydarzeń historycznych **zaistniałych na Środkowej Wiśle**. Stąd artykuły dotyczące Bitwy pod Maciejowicami, kończącej walki w Powstaniu Kościuszkowskim 1794 r.; czy działania saperów polskich w obronie mostów na Środkowej Wiśle we wrześniu 1939 r. Ważna jest też problematyka odzyskania przez Naród Polski Niepodległości, dziś obchodzonego jako Narodowe Święto. Przy okazji nie sposób wspomnieć o innych wydarzeniach z minionej II wojny światowej, które rzutowały na historiografię wojskową. To jest 80. rocznicę Bitwy pod Monte Cassino i wcześniejszej, mocno gloryfikowanej nie tylko w publicystyce wojskowej Bitwy pod Lenino – o czym mówią zamieszczone w numerze eseje.

A ponadto:

Z KART HISTORII – polecamy artykuły: „230 rocznica Powstania Kościuszkowskiego. Klęska pod Maciejowicami”, a także „Saperzy pod Monte Cassino w maju 1944 r.” oraz „Jeszcze raz o bitwie pod Lenino w październiku 1943 r.” – to eseje pióra Wiesława Ząbka oraz „Gen. Jasiński bohater Insurekcji Kościuszkowskiej” – Michała Korczaka.

TRADYCJE – relacja z obchodów „Święta Zmarłych” w Warszawie – w opracowaniu płk. dypl. Grzegorza Misiaka, relacja z uroczystości uczczenia „Świętej Barbary” w Garnizonie Dęblin, a także 81. rocznica bitwy pod Lenino we Włocławku Andrzeja Dukata.

Z ŻYCIA JEDNOSTEK INŻYNIERYJNYCH - relacja ppor. Beaty Szornak (2 pinz), kpt. Alicji Ostrowskiej (WAT) i płk. Ryszarda Chmielewskiego z OPERACJI „FENIKS” oraz „Przekazanie obowiązków w 2. Mazowieckim Pułku Saperów Dominika Plazy.

PUBLICYSTYKA – artykuły „Tradycje Narodowego Święta Niepodległości” i „Działania saperów Wojska Polskiego na środkowej Wiśle we wrześniu 1939 r.” - Wiesława L. Ząbka.

JUBILEUSZE - 90 lat płk. Bolesława Jaśkiewicza.

TECHNIKA WOJSK INŻYNIERYJNYCH – Mobilny prom ewakuacyjno-przeprawowy wysokiej nośności typu PEP.30-01 - firmy Arm-pol.

EPITAFIA – „Ostatnie pożegnanie” śp. ppłk. Leszka Sadury.

*Redaktor Naczelny
dr Wiesław Leszek Ząbek*



SPIS TREŚCI

OKŁADKA A – Uroczystości przy grobie gen. J.Jasińskiego	
OKŁADKA B – Uroczystości przy grobie gen. J.Jasińskiego	
OD REDAKCJI – SPIS TREŚCI	1
Z KART HISTORII	
230. rocznica Powstania Kościuszkowskiego - <i>Wiesław Ząbek</i>	2
Gen. J. Jasiński bohater Insurekcji Kościuszkowskiej - <i>Michał Korczak</i> ...	3
Saperzy polscy pod Lenino - <i>Wiesław Ząbek</i>	4
Jeszcze raz o bitwie pod Lenino - <i>Wiesław Ząbek</i>	6
Saperzy polscy pod Monte Cassino - <i>Wiesław Ząbek</i>	5
TRADYCJE	
81. rocznica bitwy pod Lenino we Włocławku - <i>Andrzej Dukac</i>	6
Zapalenie zniczy na saperskich grobach - <i>Grzegorz Misiak</i>	7
Znicze we Włocławku	7
Patronka zawodów niebezpiecznych - <i>Emilia Mich</i>	8
Z ŻYCIA WOJSK INŻYNIERYJNYCH	
Przekazanie obowiązków w 2. MPSap. - <i>Dominik Plaza</i>	9
Operacja Feniks - <i>B. Szornak, A. Ostrowska, R. Chmielewski</i>	10-11
PUBLICYSTYKA	
Tradycje Narodowego Święta Niepodległości - <i>Wiesław Ząbek</i>	12
Działania saperów WP nad środkową Wisłą - <i>Wiesław Ząbek</i>	13-15
SAPERSKIE FORUM	
Posiedzenie Prezydium ZG SSP - <i>Waldemar Kawka</i>	16
INFORMACJE	
90 lat - płk w st. spocz. Bolesław Jaśkiewicz	17
EPITAFIUM	
Śp. ppłk Leszek Sadura	17
TECHNIKA WOJSK INŻYNIERYJNYCH	
Mobilny prom ewakuacyjno-przeprawowy wysokiej nośności	18-19
INFORMACJE	
Nasze wydawnictwa	20
OKŁADKA C – Saperzy w walce ze skutkami powodzi	
OKŁADKA D – Mobilny prom ewakuacyjno-przeprawowy	

TEMAT Z OKŁADKI

Uroczystości przy grobie gen. J. Jasińskiego

1 6 grudnia 2024 roku na Kamionku w Warszawie, przy grobie gen. Jakuba Jasińskiego, odbyły się uroczystości 230. rocznicy jego bohaterskiej śmierci.

W uroczystościach, które zorganizowała dyrekcja i młodzież LXXII Liceum Ogólnokształcącego, uczestniczyło wielu znamiennych gości na czele z Ambasadorem Litwy i władzami Dzielnicy Praga Południe. Oprócz delegacji SSP, w uroczystościach uczestniczyły przedstawiciele Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych, 2 Inowrocławskiego Pułku Inżynieryjnego oraz 2. Mazowieckiego Pułku Inżynieryjnego.

Red.



230. ROCZNICA POWSTANIA KOŚCIUSZKOWSKIEGO

Podjęcie ponad 200 lat temu przez naród polski zrywu niepodległościowego niosło ze sobą okres długotrwałej walki z despotyzmem carskim o wolność i swobody obywatelskie. Rok 1794 stanowił kontynuację Konfederacji Barskiej [1768-1772], która po okresie regresji I Rzeczypospolitej za „saskich czasów”, przyniosła uświadomienie, że niepodległość jest jedną z najwyższych wartości danych narodowi polskiemu oraz iż trzeba ją wykuwać z bronią w rękę. Przez 4 lata wojny polsko-rosyjskiej o niepodległość, patrioci barscy i uczestnicy wojny polsko-rosyjskiej 1772 r. pod Zieleńcami i Dubienką udowodniali to czynem, stanowiąc posiew dla przeprowadzenia gruntownej reformy państwa [uchwały Konstytucji 3 Maja]. Stanowiły także podłoże dla kolejnych narodowych powstań.

Insurekcja Kościuszkowska 1794 r. otwiera okres naszych powstań narodowych. Powstanie walczyło w osamotnieniu, a przebieg naszych zmagania z okupantem wykazał niezbędną konieczność poparcia międzynarodowego. Nie związanie przez Francję Prus, a przez Turcję Rosji był jedną z głównych przyczyn przegranej. Brak broni i pieniędzy, a więc czynnik natury gospodarczej, bez pomocy z zewnątrz walkę tą praktycznie przekreślał.

BITWA PO MACIEJOWICAMI

Ogłoszony dnia 24 marca 1794 r. Akt Powstania i złożenie przez Tadeusza Kościuszkę na Rynku krakowskim przysięgi, ustanawiał wslawionego czynami bojowymi o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki generała Najwyższym Naczelnikiem Siły Zbrojnej Narodowej do walki z Rosją o wolność i niepodległość Polsk. 1 kwietnia 1794 r. Naczelnik Powstania na czele nielicznego wojska opuścił Kraków z zamiarem przebicia się do Warszawy. Jednocześnie na rozkaz głównodowodzącego wojskami rosyjskimi gen. Osipa A. Igelstroma wyruszyła spod Warszawy w kierunku Krakowa kolumna wojska gen. Aleksandra Tormasowa [ok. 3 tys. żołnierzy, 12 dział], a z kierunku Podlasia po przekroczeniu Wisły pod Dęblinem, oddziały gen. Fiodora Denisowa [3 ty. żołnierzy i 18 dział] z zadaniem osaczenia i zniszczenia zbuntowanej [12 marca] Brygady Wielkopolskiej Kawalerii Narodowej brygadiera Antoniego Madalińskiego, wykonującej słynny rajd spod Ostrołęki do Krakowa. Dnia 4 kwietnia 1794 r. w rejonie wsi Raclawice dochodzi do zwycięskiej bitwy z zagradzającym marsz Tadeusza Kościuszki ku Warszawie wojskami gen. Tormasowa.

Zwycięstwo raclawickie spowodowało wybuch Insurekcji Warszawskiej [17 kwietnia], a także Powstania na Litwie [16 kwietnia] pod wodzą gen Jakuba Jasińskiego. Wkrótce też Powstanie ogarnęło cały kraj, m.in. na ziemi chełmińskiej, w województwie lubelskim [gen. Jan Grochowski] czy w Wielkopolsce [gen. Henryk Dąbrowski]. Po początkowych sukcesach powstańczych rozpoczęły się niepowodzenia spowodowane wysłaniem na ziemię Rzeczypospolitej przez carycę Katarzynę II silnego Korpusu Ekspedycyjnego gen. Aleksandra Suworowa i włączenie się do działań przeciwko powstańcom armii pruskiej dowodzonej przez króla Prus Fryderyka Wilhelma. Niepowodzenia czerwcowe pod Szczekocinami i Chełmem zmusiły Naczelnika Kościuszkę do odwrotu w stronę Warszawy. Przeszło dwumiesięczna obrona Warszawy potwierdziła kunszt inżynieryjny Tadeusza Kościuszki i jego umiejętności w dziedzinie sztuki fortyfikacyjnej.

Niestety próba zapobieżenia połączenia się Korpusu gen. Iwana Ferensa [który przeprawił się przez Wisłę pod Dęblinem] z Korpusem gen. Aleksandra Suworowa [idącego z Podlasia na Warszawę] nie powiodła się. Do dziś pozostaje kontrowersyjną postawa gen. hr. Adama Ponińskiego [ok. 4 tys. żołnierzy], który spóźnił się na pole bitwy pod Maciejowicami. Klęska w czasie której większość powstańców poległa lub dostała się do niewoli [wraz z rannym Tadeuszem Kościuszką] przekreśliło losy Powstania. Zdobycie szturmem 4 listopada Warszawy i okrutna rzeź Pragi, podczas której zginął gen. Jakub Jasiński praktycznie zakończyło Powstanie. W rezultacie doprowadziło do III rozbioru Polski i wykreślenie I Rzeczypospolitej z mapy Europy.

dr Wiesław Leszek Ząbek



Jan Styka i Wojciech Kossak - Panorama raclawicka (fragment obrazu). Źródło: mnwr.pl

Uroczystości na Kamionku w Warszawie Generał Jakub Jasiński Bohater Insurekcji Kościuszkowskiej

Tradycyjnie, od wielu lat Stowarzyszenie Saperów Polskich w ramach odwiedzin kwater saperских, w przeddzień Święta Zmarłych odwiedziło mogiłę generała Jakuba Jasińskiego, patrona wielu instytucji i jednostek wojskowych. Akcję, kilka lat temu zainicjował skarbnik Zarządu Głównego SSP płk dr hab. Waldemar Kawka. Wspólnie z saperami koła nr 13 SSP z Rembertowa, odnowił i rokrocznie w dniu Święta Zmarłych zapalał znicze na pomniku-mogile Generała usytuowanym na byłym cmentarzu przykościelnym bazyliki mniejszej p.w. Opatrzności Bożej na Kamionku Praga-Południe. W ostatnich latach z inicjatywy prezesa SSP płk dypl. inż. Tadeusza Dzikowskiego, odwiedzinami grobów saperских i zapalaniem na nich zniczy objęto również symboliczny grób, obrońcy reduty Praskiej generała Jakuba Jasińskiego.

4 listopada 2024 roku minęła 230. rocznica bohaterskiej śmierci, na szczytach Pragi, Generała i Poety Jakuba Jasińskiego – patrona wielu szkół i ulic, ale dla nas saperów Patrona 2. Inowrocławskiego Pułku Inżynieryjnego, Patrona Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych we Wrocławiu, a do roku 1994 Patrona naszej byłej saperkiej uczelni - Wyższej Szkoły Oficerskiej Inżynierii Wojskowej, noszącej Jego imię od 1954 roku.

Stowarzyszenie Saperów Polskich od kilku lat kultywuje tradycje składania hołdu gen. Jakubowi Jasińskiemu na Jego grobie. W tym roku na zaproszenie Dyrekcji LXXII Liceum Ogólnokształcącego na Kamionku, w Warszawa Praga-Południe dla którego patronem jest również nasz bohater, w uroczystościach uczestniczyła delegacja Stowarzyszenia Saperów Polskich z prezesem **płk dypl. inż. Tadeuszem Dzikowskim** na czele.

W uroczystościach, zorganizowanych przez dyrekcję i młodzież liceum uczestniczyło także wielu znamienitych gości na czele z Ambasadorem Litwy i władzami samorządowymi Dzielnicy Praga-Południe w Warszawie. Wojsko Polskie, reprezentowały delegacje z: Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych, 2. Inowrocławskiego Pułku Inżynieryjnego oraz 2. Mazowieckiego Pułku Saperów. Godzi się podkreślić piękny i wzruszający charakter uroczystości przy grobie gen. Jakuba Jasińskiego, a po złożeniu kwiatów, już w murach liceum, przygotowana przez młodzież szkolną patriotyczną inscenizację poświęconą rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej.

Ponownie warto podkreślić, iż zaangażowanie młodzieży zarówno szkolnej jak i wojskowej, w uroczystościach przy grobie Jakuba Jasińskiego oraz podczas przygotowanej inscenizacji daje nam, starszemu pokoleniu nadzieję a także pełne przekonanie o tkwiących w młodzieży silnych uczuciach patriotycznych – miłości do Ojczyzny [...].

płk dr Michał Korczak

[Pełny materiał referatu płk dr Michała Korczaka ukaże się w kolejnym numerze kwartalnika SAPER]

W tym roku ziściły się marzenia i plany Stowarzyszenia Saperów Polskich, ażeby aktowi uczczeniu śmierci gen. Jakuba Jasińskiego - patrona dla wielu jednostek saperских nadać szczególną oprawę. W tym roku w uroczystości wzięły udział władze samorządowe Dzielnicy Praga-Południe m. st. Warszawa, dyrekcja i młodzież LXXII LO, żołnierze – saperzy Wojska Polskiego oraz przedstawiciele Stowarzyszenia Saperów Polskich. Uroczystość zaszczycili przedstawiciele Ambasady Litewskiej. Mamy nadzieję, iż powyższa inicjatywa wejdzie do planu zasadniczych przedsięwzięć zarówno Szefostwa Inżynierii Wojskowej jak i Zarządu Głównego Stowarzyszenia Saperów Polskich – wzorem inicjatywy upamiętnienia wysiłku żołnierza polskiego na środkowej Wiśle w 1944 roku.

Red.



Saperzy polscy pod Lenino

Jeszcze raz. Prawdy i fikcje

W historiografii wojskowej PRL bitwa pod Lenino uzyskała szczególną, pierwszoplanową rolę w tradycji oręża polskiego. Gloryfikacji tego czynu towarzyszyły świadomie tworzone propagandowe mity i legendy, przysławiające prawdę o tym „wojennym epizodzie”.

10 października 1. Batalion saperów po osiągnięciu rejonu wyjściowego - wieś Michajłówek, odległą o 6 km od Lenino otrzymał rozkaz z dywizji, który brzmiał: „*Batalion saperów w ciągu 11 października wybuduje punkty obserwacyjne, przygotowuje środki i materiały do przeprawy przez rzekę Miereję*”.

12 października po ogniowym przygotowaniu piechota z czołgami ruszyła do natarcia. Jednakże poważną przeszkodę dla ruchu, a szczególnie dla czołgów stanowiła Miereja.

Pod ogniem nieprzyjaciela, w ciężkich warunkach batalion saperów zabezpieczał przeprawę piechoty i czołgów przez Miereję i jej bagnistą dolinę. W toku tych działań zbudował 150 mb kładki dla pieszych, 20-metrowy most oraz 300 mb drogi z okrągłaków. Część batalionu towarzyszyła czołgom jako desant z zadaniem torowania im drogi w głębi obrony nieprzyjaciela. Po przejściu Mierei i bagnistej doliny czołowe oddziały dywizji wdarły się w obronę nieprzyjaciela i łamiąc jego opór posuwały się w kierunku zachodnim. W wyniku walk pierwszego dnia opanowano wieś Połzuchy i Trygubowa.[...]

W nocy z 13 na 14 października 1. Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki została zluzowana przez oddziały radzieckie, kończąc swój pierwszy bój. Przez cały czas walk saperzy towarzyszyli piechocie i czołgom, zabezpieczając ich ruch naprzód oraz współdziałając w odpieraniu hitlerowskich kontrataków i umacnianiu opanowanego terenu. Bitwa pod Lenino była pierwszym egzaminem bojowym polskich saperów...” [oprac.gen. bryg. Włodzimierz Piliński.]

W rzeczywistości dywizja nie w pełni była przygotowana do działań bojowych.

Ten stan rzeczy pokazał przebieg bitwy oraz bardzo wysokie straty jakie poniosła Dywizja w bitwie pod Lenino. Jesienią 1943 r. celem strategicznym Armii Czerwonej był Dniepr. W tzw. „operacji orszańskiej”, w składzie 33. Armii miała walczyć 1. Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki. Teren w pasie działania dywizji był podmokły i bagienny, szczególnie niekorzystny dla działań czołgów. Bagnista dolina o szerokości około 500-600 m stanowiła wyjątkową przeszkodę, którą okazała się wąska o bagnistych brzegach rzeczka Miereja. Natomiast zachodni jej brzeg ze słynnym wzniesieniem 215,5 i 217,6, był wysoki mocno ufortyfikowany i dawał dobry wgląd na pozycje polskie. Stanowił część 5-7 km rubieży obronnej zwanej linią „Pantery”. Obsadzony był przez doborowe jednostki 39 Korpusu Pancernego w sile około 20 tys. żołnierzy [w tym 60 czołgów, 80 wozów

bojowych oraz 600 dział. Naprzeciw nich 33. Armia radziecka miała niepełne stany: 42. Dywizja ok. 4600 żołnierzy, a 290. DP – ok. 4300, z tym, że nacierający na Trygubowo 885 pułk tej dywizji liczył zaledwie 112 bagnetów.]. Tylko 1. DP była w pełnym składzie etatowym – 12 400 żołnierzy, w tym czołgów i 390 dział różnego kalibru.

Na niekorzystny przebieg bitwy – pomijając dysproporcje w siłach i środkach walki- miały także wpływ błędne decyzje dowódców poszczególnych szczebli. D-ca 33. Armii gen. Gordon zmienił wcześniejsze ustalenia i polecił każdej nacierającej dywizji – rozpoznanie walką siłami batalionu piechoty. Skrócił także ogniowe przygotowanie z 100 minut na zaledwie 40 minut. Dodatkowo strona polska nie rozpoznała dokładnie pod względem inżynierijnym teren podejścia do rzeczki Mierei tak, iż podczas walki czołgi utkwily w bagnie. Budziła zastrzeżenia również postawa czołgistów, gdyż w większości były to załogi radzieckie. [Brakowało wyszkolonych czołgistów polskich]. Zawiódł ponadto system dowodzenia, łączności, logistyki i współdziałania zarówno w systemie dowodzenia w Dywizji jak i z sąsiadami radzieckimi. Powszechnie brakowało środków walki [szczególnie amunicji], zaopatrzenia kwatermistrzowskiego oraz medycznego.

Takie były przyczyny wielkich strat poniesionych przez 1. DP im. T. Kościuszki. Tym bardziej, że walczące obok 42. i 290. dywizja radziecka zaległy na przedpolu i nie osiągnęły nakazanych rubieży, tym samym odsłaniając skrzydła polskiej dywizji, która co prawda wdarła się w linie obronne nieprzyjaciela na 2 km, ale przez to naraziły się na kontrataki niemieckie z trzech stron.

W bitwie 1. DP straciła ogółem 3054 żołnierzy, to jest 23,7% ogólnego stanu dywizji. Poległo 510, rannych zostało 1776 żołnierzy, zaginęło bez wieści lub dostało się do niewoli 768 żołnierzy, w tym 15 oficerów. Spore straty poniosła strona niemiecka. Poległo około 1500 jego żołnierzy, a około 330 dostało się do niewoli.

Paradoksem historii jest to, iż błędy popełnione w bitwie pod Lenino powtórzone zostały w następnych działaniach bojowych 1. Armii WP, szczególnie podczas forsowania Wisły pod Dęblinem i Puławami, na Czerniakowie i Żoliborzu w Warszawie oraz przy przelamywaniu Wału Pomorskiego. Zbytne rozciągnięcie sił przy forsowaniu rzeki, brak właściwego rozpoznania inżynierijnego i taktycznego, złe wykorzystanie sił i środków wojsk inżynierijnych, słabe lub niewłaściwe wykorzystanie czołgów i artylerii powodował wielkie i zgoła niepotrzebne straty.

dr Wiesław Leszek Ząbek



Atak 1 batalionu 1 DP



Saperska kładka szturmowa przez Miereję

Saperzy polscy pod Monte Cassino Prawdy i fikcje

Podobnie w historiografii wojskowej bitwa pod Monte Cassino uzyskała szczególną, pierwszoplanową rolę w tradycji oręża polskiego. Gloryfikacji tego czynu towarzyszyły świadomie tworzone propagandowe mity i legendy, często przysławiające prawdę o tym „wojennym wydarzeniu”.

Pierwsze trzy bitwy o Monte Cassino toczone od stycznia do marca 1944 roku ukazały nieprzygotowanie oddziałów alianckich do walki w warunkach górskich. Z uwagi na świetne wykorzystanie terenu oraz fortyfikacji połowych „Linii Gustawa”, a nawet wykorzystanie ruin klasztornych jako punkty oporu ze strony biorącej udział w działaniach bojowych elitarnych jednostek niemieckich: 1. Dywizji Spadochronowej i Dywizji Pancerno-Spadochronowej „Hermann Goring”, wojska sprzymierzone nie mogły skutecznie wykorzystać swojej przewagi w lotnictwie, artylerii czy broni pancernej. Pomimo zmasowanych bombardowań po trzech stoczonych bitwach obrona niemiecka była w masywie Monte Cassino nienaruszona.^{1/}

Po prawdzie, wchodząc do bitwy 2. Korpus Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie dysponował dobrze przygotowaną i wyszkoloną kadrą dowódczą jednak nie mieli oni doświadczenia w walkach w górach. Takie doświadczenie posiadali tylko nieliczni oficerowie z Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, którzy uczestniczyli w bitwie o Narwik.

Inny czynnik to walory moralno-bojowe i psychofizyczne oraz kondycyjne. Po stronie niemieckiej – spadochroniarze czy strzelcy górscy – byli młodymi żołnierzami, świetnie wyszkolonymi działając w trudnym terenie, w wieku 18-21 lat, a ich dowódcy to w większości oficerowie w wieku 22-25 lat. Natomiast średnia wieku w oddziałach polskich wynosiła ponad trzydzieści lat, a dowódcy batalionów mieli ponad 45 lat. To rzutowało na kondycję fizyczną, kiedy należało przebiegać pod ostrzałem odcinki liczące kilkaset metrów – z reguły pod górę. A przecież ci ludzie trafili do Wojska Polskiego często z syberyjskich łagrów czy kopalń. W tym miejscu należy oddać cześć bohaterstwu i poświęceniu tych „żołnierzy tułaczy”. A także o ich silnej woli walki. O wysokim morale żołnierzy 2. Korpusu zdawali sobie w sprawę wysokiej rangi dowódcy brytyjscy, toteż nic dziwnego, iż do czwartego szturmu na Monte Cassino głównodowodzący operacją gen. Harold Alexander wyznaczył właśnie Korpus Polski.

Kolejny czynnik to udział saperów polskich w bitwie o Monte Cassino zbyt mało popularyzowany i doceniany w publicystyce wojskowej. W pierwszej kolejności mieli oni zbudować lub udroźnić drogi dojazdowe do stanowisk dla pułków artylerii oraz czołgów oraz schrony, punkty obserwacyjne dla dowództw oraz punkty ewakuacyjne dla rannych. W toku natarcia mieli za zadania torować drogę dla czołgów, rozminowując i naprawiając drogi dojazdowe, zasypując je systematycznie niszczone przez świetnie wstrzelaną artylerię niemiecką.



*Polscy saperzy na czołgu w drodze na akcję pod Monte Cassino.
Źródło: historia.rp.pl*

Z tej przyczyny prace saperskie musiały być prowadzone wyłącznie ręcznie, gdyż nie można było używać buldożerów ani innego mechanicznego sprzętu. Toteż początkowo z braku doświadczenia i słabego współdziałania z czołgistami dochodziło do wzajemnych nieporozumień. Należy pamiętać, iż saperzy działając jako grupa torująca nie posiadali broni [przeszkadzała by w rozminowaniu czy naprawie dróg], a tylko dowódcy posiadali broń osobistą. W czasie ostrzału musieli chować się za czołgi co powodowało często nieporozumienia, a także duże straty wśród saperów.

Do legendy przeszła przebudowana i poszerzona droga w zboczu góry w kierunku Gardzieli [wykonana ręcznie] nazwana na ich cześć „**Drogą Polskich Saperów**”, ustawicznie ostrzeliwana i bombardowana przez Niemców, dzięki której 4 Pułk Pancerny mógł kontynuować natarcie. Zadaniem saperów było również wybudowanie kilkudziesięciu schronów i punktów obserwacyjnych dla dowództw różnego szczebla. Każdy obiekt był zabezpieczony workami z piaskiem i kamieniami oraz zamaskowany, tak, że nie odbiegał od ukształtowania terenu.

Reasumując w działaniach saperów pod Monte Cassino wzięły udział:

- 10 batalion saperów [d-ca płk Jerzy Sochacki] w składzie: 1, 2, 3 komp. sap. oraz 1 komp. parkowa sap.
- 3 Karpacki batalion saperów [ppłk. Władysław Rakowski] w składzie: 1, 2, 3 komp. sap. oraz komp. parkowa.
- 5 Kresowy batalion saperów [ppłk Józef Hempel] w składzie: 4, 5, 6 komp. sap. oraz komp. parkowa.

Pod koniec maja 1944 r. wydzielony z 5 batalionu saperów pododdział pod dowództwem por. Wacława Kulikowskiego z kompanii parkowej został skierowany na wzgórze 575 z zadaniem postawienia „Krzyża Pomnika 5 Kresowej Dywizji Piechoty”. Miały go tworzyć cripsy podporowe osadzone na betonowej podstawie. Poświęcenie pomnika odbyło się 18 maja 1945 r.

Nadal jednak czeka na stosowne upamiętnienie „Droga polskich saperów”.

1/ Patrz szerzej: Zbigniew Wawer, Monte Cassino. Walki 2 Korpusu Polskiego. Bellona, Warszawa 2009.

Wiesław L. Ząbek



5 Kresowy Batalion Saperów. Źródło: wikipedia.pl

81. rocznica bitwy pod Lenino we Włocławku

Dnia 11 października 2024 r. w przeddzień 81. rocznicy bitwy pod Lenino, Koło nr 19 Stowarzyszenia Saperów Polskich we Włocławku przeprowadziło uroczystość upamiętniającą żołnierzy Wojska Polskiego z I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Uroczystość odbyła się przy Pomniku Saperów 3. Wponto w bryle którego wbudowana jest urna z ziemią spod Lenino.

Prowadzący uroczystość **por. w st. sp. Andrzej Dukat** po powitaniu przybyłych poprosił o odegranie Hymnu Państwowego Rzeczypospolitej Polskiej oraz Hejnału Miasta Włocławek.

Następnie głos zabrał Prezes Koła nr 19 Stowarzyszenia Saperów Polskich we Włocławku **plk dr inż. Ryszard Chodynicki**, który przywitał przybyłych na uroczystość m.in.: **Pana Stanisława Pawlaka** – Senatora RP, Prezydenta Miasta Włocławek, którego reprezentował Dyrektor WZK **plk Bogdan Mielniczek**, Radnych Rady Miasta Włocławek **Panią Wandę Muszaliak**, **Panią Marlenę Kapraleską**, **Pana Szymona Szewczyka**, przybyłe delegacje Związku Żołnierzy WP z Prezesem Zarządu Rejonowego **st. chor. sztab. mgr. Andrzejem Ossowskim**, delegację Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych z Prezesem **st. insp. Józefem Piaseckim**, delegację służb mundurowych – Wojskowe Centrum Rekrutacji, Komendę Miejską Policji, Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej, Zakład Karny oraz Nadleśnictwo Włocławek. Przywitał również poczty sztandarowe

Związku Żołnierzy WP, Straży Miejskiej, Nadleśnictwa Włocławek, Zespołu Szkół Akademickich im. Obrońców Wisły 1920 roku, Zespołu Szkół Nr 4 im. K.K. Baczyńskiego, Stowarzyszenia Saperów Polskich oraz członków i sympatyków Stowarzyszenia Saperów Polskich.

Po powitaniu Prezes w krótkim referacie przypomniał rys historyczny bitwy pod Lenino stoczonej w dniach 12-13 października 1943 roku, jej znaczenie dla nowo powstałego Wojska Polskiego. Żołnierze Dywizji rekrutowali się głównie z deportowanych na wschód Polaków nie posiadających dostatecznego wyszkolenia wojskowego ale widzących swoją szansę powrotu do Ojczyzny. Jak wiemy z historii dotarli oni do Berlina, gdzie brali udział w jego zdobyciu. Po wojnie część żołnierzy, głównie saperzy, została dyslokowana we Włocławku.

Po wystąpieniu Prezesa SSP członkowie delegacji uczestniczących w uroczystości, przy dźwiękach tremolo, przystąpili do składania wieńców i wiązanek kwiatów przy Pomniku Saperów 3 Wponto.

Po złożeniu kwiatów przez delegację prowadzący uroczystość ogłosił jej zakończenie, serdecznie dziękując za przybycie i złożone kwiaty oraz zaprosił na następną uroczystość w dniu 28 lutego 2025 r. z okazji 80. rocznicy wkopania pierwszego słupa granicznego w Czeline n/Odrą przez żołnierzy 6. samodzielnego zmotoryzowanego batalionu pontonowo-mostowego.

por. w st. sp. Andrzej Dukat



Zapalenie zniczy na saperskich grobach

Jak co roku Członkowie Prezydium Zarządu Głównego SSP i przedstawiciela Zarządu Inżynierii Wojskowej w dn. 30 października 2024 r. w osobach: Prezesa Stowarzyszenia Saperów Polskich **plk. w st. spocz. Tadeusza Dzikowskiego**, Wiceprezesa ZG SSP **plk. w st. spocz. Grzegorza Misiaka**, Sekretarza ZG SSP **ppłk w st. spocz. Tadeusza Sikorskiego** i st. spec. Oddziału Operacyjnego ZIW **ppłk. Przemysław Wiśniewskiego** zapalili znicze na grobach saperów na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Zapalono również znicze na grobach oficerów, którzy zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, przy pomniku żołnierzy pomordowanych przez Służbę Bezpieczeństwa PRL, pomniku 1DP im. Tadeusza Kościuszki. Następnie odwiedzili i zapalili znicze na grobach saperów w Kwaterze Saperów na Cmentarzu Północnym oraz mogile śp. plk dypł. Sybilskiego oraz przy pomniku Chwała Saperom i Płyce Czerniakowskiej.

Kolega **mjr w st. spocz. Zbigniew Jakub Krześniak** Wiceprezes Zarządu Koła Nr 1 SSP uporządkował i zapalił znicze na grobie rodzinnym śp. ppłk Adama Juliana Szugajewa na Cmentarzu Bródnowskim.

Natomiast Skarbnik ZG SSP **plk rez. dr hab. Waldemar Kawka** zapalił znicze na grobach saperów na Cmentarzu w Rembertowie oraz przy pomniku gen. Jakuba Jasińskiego na Kamionku.

Grzegorz Misiak



Znicze we Włocławku

W dniu 26 października 2024 roku delegacja Stowarzyszenia Saperów Polskich we Włocławku w składzie: **plk Ryszard Chodyncki**, **por. Andrzej Dukat** i **chor. Marek Kozuchowski**, **Kol. Wanda Pilarska** odwiedziła groby zmarłych członków i sympatyków SSP oddając im należyty hołd poprzez zapalenie zniczy pamięci.

Znicze zapalono na grobach: **mjr Jerzego Zwolińskiego** w Kruszynie, **ppłk Witolda Szpaka**, **mjr Jana Olszewskiego**, **plk Zdzisława Janiszewskiego**, **plk Jana Czyżewicza**, **mjr Jerzego Komorowskiego**, **plk Jana Pilarskiego**, **mjr Stefana Langowskiego**, **Ewy Chornickiej**, **Ireneusza Szafrąńskiego** – **Hetmana Włocławskiego Bractwa Kurkowego**.

Cześć Ich Pamięci!



Patronka zawodów niebezpiecznych

4 grudnia żołnierze 4. Pułku Saperów uczestniczyli w obchodach święta Św. Barbary – patronki zawodów niebezpiecznych. W uroczystościach, jak co roku wzięli udział przedstawiciele Stowarzyszenia Saperów Polskich oraz przedstawiciel 2. Mazowieckiego Pułku Saperów.

Mszę Świętą w intencji Św. Barbary celebrował Ksiądz Proboszcz parafii pw. Matki Bożej Loretańskiej **plk Mariusz Stolarczyk**, podczas której żołnierze wspólnie uczcili pamięć patronki. Pod pomnikiem znajdującym się na terenie naszej jednostki, Dowódca 4. Pułku Saperów **plk Jacek Zaniewski** wraz z Szefem Sztabu oraz Starszym Podoficerem Dowództwa złożyli kwiaty oddając hołd św. Barbarze. Następnie Prezes Stowarzyszenia Saperów Polskich **plk rez. Tadeusz Dzikowski** oraz przedstawiciel Dowódcy 2. Mazowieckiego Pułku Saperów, Starszy Podoficer Dowództwa **st. chor. sztab. Dariusz Kurzydło** złożyli wiązanki oraz zapalili znicze.

Święta Barbara została patronką dobrej śmierci i trudnej pracy. Jest wyjątkowo ważna dla osób wykonujących niebezpieczne zawody, narażonych na utratę życia i zdrowia w trakcie wypełniania swoich obowiązków służbowych. W sposób szczególnie żołnierze wojsk inżynieryjnych, wykonując ciężkie, niebezpieczne i odpowiedzialne rzemiosło saperskie, codziennie narażają swoje życie podczas realizacji zadań usuwania i niszczenia przedmiotów niebezpiecznych i wybuchowych.

por. Emilia Mich

Zdjęcia: st. szer. Mateusz Mrozek



Przekazanie obowiązków w 2. Mazowieckim Pułku Saperów

28. października br., był ważnym dniem dla żołnierzy i pracowników resortu obrony narodowej 2. Mazowieckiego Pułku Saperów. **Płk Mariusz Łuszczyński** uroczystie objął obowiązki Dowódcy 2psap oraz przyjął Sztandar Jednostki Wojskowej z rąk **płk. Andrzeja Oleksy**.

Uroczystość rozpoczęła się złożeniem meldunku Szefowi Zarządu Inżynierii Wojskowej DGRSZ **gen. dyw. Markowi Wawrzyniakowi**, podniesieniem flagi państwowej i odśpiewaniem Hymnu RP. Po przywitaniu przybyłych licznie gości rozpoczęła się ceremonia przekazania obowiązków oraz Sztandaru JW.

Następnie dowódcy zdający i obejmujący obowiązki wygłosili przemówienia okolicznościowe. Uroczystość zakończyła się defiladą pododdziałów. Ceremonie uświetniła Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego.

mjr Dominik Płaza



„OPERACJA FENIKS”

2. Pułk Inżynieryjny w walce ze skutkami powodzi

Po ogłoszeniu stanu klęski żywiołowej 16 września 2024 roku na terenie województw opolskiego, dolnośląskiego oraz śląskiego w rejon największych zniszczeń skierowano grupę rekonasansową z 2. Pułku Inżynieryjnego (2pinż). Zadaniem grupy było rozpoznanie, zniszczonych falą powodziową, mostowych obiektów inżynierskich oraz ustalenie miejsc, w których przywrócenie przejezdności dróg było priorytetem. Jednym z takich miejsc okazał się zniszczony most w Głuchołazach na drodze krajowej numer 40, który był ważnym połączeniem komunikacyjnym dla Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Była to jedyna przeprawa mostowa w miejscowości Głuchołazy umożliwiająca ruch ciężkich pojazdów prowadzący od granicy państwa z Republiką Czeską do Pyskowic. Przeprawa została zerwana w wyniku klęski żywiołowej, która dotknęła te tereny w dniu 15 września 2024 roku. „Rzeczywista skala zniszczeń spowodowanych powodzią była porażająca. Największe szkody zidentyfikowano w infrastrukturze m.in. w urządzeniach hydrotechnicznych, obiektach drogowych i mostowych” – skomentował ppłk **Arkadiusz Syrocki** – zastępca dowódcy 2. Pułku Inżynieryjnego, który od początku na miejscu uczestniczył w określaniu zakresu wykorzystania Wojsk Inżynieryjnych (WInż) w usuwaniu skutków klęski żywiołowej. Budynki oraz obiekty infrastruktury były zniszczone, na ulicach zalanych miejscowości zalegały nieczystości popowodziowe. Jednym z pierwszych, i ciągle istotnych, elementów działalności Wojsk Inżynieryjnych na

zalanych terenach było działanie Zespołów Drogowych. Ich zadanie polegało na usuwaniu popowodziowych zanieczyszczeń, wywożeniu zalanego mienia oraz przywracaniu przejezdności dróg.

Część mieszkańców miasta Głuchołazy, w wyniku zniszczenia mostów oraz rurociągu, została pozbawiona podstawowych mediów, w tym wody oraz możliwości wywozu zanieczyszczeń. Od 20 września żołnierze z 1 Pułku Saperów, dowodzeni przez **ppłk Marcina Idzieka**, wykonywali drogi dojazdowe w miejscu zniszczonego rurociągu przy ul. Andersa. Następnie ustawili most towarzyszący BLG-67, udostępniony z Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych. Przeprawa ta od 27 września umożliwiła przejazd ciężkiego sprzętu, a tym samym możliwość uprzątnięcia odciętej po powodzi części miasta. Prace wykonywane przez 1. Pułk Saperów umożliwiły również odtworzenie rurociągu dostarczającego wodę dla mieszkańców części Głuchołaz.

Procedura wydzielenia sił i środków SZ RP do wsparcia administracji publicznej w sytuacji kryzysowej rozpoczyna się, gdy władze lokalne zgłoszą do właściwego Wojewody potrzebę budowy mostu tymczasowego przez WInż. Na tym etapie niezbędne są uzgodnienia z inżynierami wojskowymi uszczegóławiające możliwość wykonania przeprawy oraz zakres obowiązków zaangażowanych stron. Wojewoda uruchamia procedurę Systemu Zarządzania Kryzysowego – zwraca się z wnioskiem do Ministra Obrony Narodowej (MON) o wsparcie



Usuwanie zalegających w korycie rzeki pozostałości popowodziowych – Głuchołazy



Demontaż pokładu drewnianego zniszczonego mostu – Głuchołazy



Rozbórka zalegających w korycie rzeki pozostałości po zniszczonych mostach – wycinanie drewnianego pokładu oraz demontaż zbrojenia mostu stałego – Głuchołazy



Montaż konstrukcji przęsłowej na placu montażowym – Głuchołazy

Z ŻYCIA WOJSK INŻYNIERYJNYCH

przez wojsko. Ponadto, jeśli potencjalny most ma być z konstrukcji składanej to Wojewoda występuje z odrębnym wnioskiem do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o użyczenie konstrukcji mostu z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych (RARS). MON wydaje zgodę na wsparcie administracji publicznej przez wojsko, zastrzegając, że wnioskodawca musi spełnić niezbędne warunki formalno-prawne narzucone m. in. Prawem budowlanym. Następnie Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych (DG RSZ) wyznacza odpowiedzialną za wykonanie zadania jednostkę WInż.

Zgodnie z wyżej opisaną procedurą i priorytetową potrzebą wsparcia administracji publicznej do Głuchołaz skierowano żołnierzy 2. Pułku Inżynieryjnego z Inowrocławia. Główny wysiłek działań żołnierzy 2pinż skupiony był na budowie mostów tymczasowych w ciągu DK40 w Głuchołazach. Inżynierowie zaplanowali tam budowę dwóch mostów składanych typu DMS-65 rozpiętości 36 metrów każdy. „Dwie osobne konstrukcje, w układzie ze wzmocnieniem nakładką w środku rozpiętości, umożliwią ruch ciężkich pojazdów w obu kierunkach. Przeprawa umożliwi przejazd pojazdów o masie do 40 ton dla układu obciążeń wyjątkowych” – technicznie wyjaśniła ppor. Beata Szornak – inżynier Sekcji Wykonawstwa i Nadzoru Robót z 2pinż. Montaż konstrukcji przęsłowej, którą udostępniła RARS, rozpoczął się 7 października po wcześniejszym usunięciu zalegających w korycie rzeki zniszczonych obiektów, odpadów popowodziowych i budowie przyczółków przez firmę cywilną. Za wykonanie zadania odpowiadał mjr Mariusz Meirowski – dowódca batalionu drogowo-mostowego z 2 pinż, z którego to pododdziału żołnierze montowali konstrukcję. Budowa dwóch nitek mostu tymczasowego odbywała się równoległe. Zespół Budowy Mostów składał się z dwóch drużyn po 10 żołnierzy, które wykonywały swoje zadania pod dowództwem por. Wojciecha Sztandur – dowódcy 1 kompanii mostowej. Już na etapie rekonesan-

su, uwzględniając trudne warunki lokalizacyjne ustalono, że montaż konstrukcji będzie odbywał się równoległe do przeszkody wodnej. Po jej zmontowaniu na placu montażowym nałożenie pręseł na przyczółki wykonane zostało za pomocą dźwigu o nośności 500 Mg. Czas budowy obiektów inżynierskich wyniósł 3 dni, samo ustawienie konstrukcji na przyczółkach zajęło niespełna godzinę. Ze względu na konieczność budowy najazdów, wymaganą weryfikację przeprawy pod obciążeniem próbnym oraz wprowadzenia tymczasowej organizacji ruchu obiekt umożliwi przejazd pojazdów pod koniec października.

„Na terenach popowodziowych nasi żołnierze pracują niezależnie od dnia tygodnia. Przed nami jeszcze kilkanaście zadań związanych z budową mostów tymczasowych. Naszym celem jest jak najszybsza odbudowa zniszczonej infrastruktury transportowej” – tłumaczy płk Artur Gruszczyk – Dowódca 2. Pułku Inżynieryjnego.

W ramach wsparcia udzielanego przez Wojska Inżynieryjne, działała wyznaczona na wniosek Szefa Zarządu Inżynierii Wojskowej gen. dyw. Marka Wawrzyniaka, grupa ekspercka z Wojskowej Akademii Technicznej (WAT). W ramach swojej działalności specjaliści z WAT m.in. dokonali oceny technicznej i dopuścili do użytkowania w ograniczonym zakresie uszkodzony most św. Wojciecha w Głuchołazach. Było to niezwykle istotne ze względu na możliwość dostarczenia pomocy humanitarnej oraz przejazd samochodów osobowych mieszkańców z miejsc odciętych komunikacyjnie przez powódź. Specjaliści z Akademii również ściśle współpracowali z 2. Pułkiem Inżynieryjnym (Zespołem Budowy Mostów) przy budowie mostu tymczasowego na DK40 w zakresie projektowania i wykonawstwa.

ppor. Beata Szornak (2pinż)
kpt. Alicja Ostrowska (WAT)
płk Ryszard Chmielewski (WAT)



Montaż konstrukcji przęsłowej na placu montażowym – Głuchołazy



Transport poziomy mostów DMS-65 na przyczółki za pomocą dźwigu 500 Mg – Głuchołazy



Transport poziomy mostów DMS-65 na przyczółki za pomocą dźwigu 500 Mg – Głuchołazy

TRADYCJE NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI KSZTAŁT LEGIONOWEJ LEGENDY

Narodzinom II Rzeczypospolitej towarzyszyła legenda Józefa Piłsudskiego, Komendanta 1 Brygady, później utożsamianego z całym Legionami Polskimi. Kiedy w sierpniu 1914 r. Józef Piłsudski wyruszał na bój, nikt w najśmielszych marzeniach nie przewidywał takiego rozwoju sytuacji, że rozpoczynająca się I wojna światowa przyniesie w konsekwencji niepodległość Polski. Idea walki zbrojnej nie przyniosłaby takich rezultatów, gdyby nie działalność Józefa Piłsudskiego, obdarzonego niezwykłą siłą woli i charyzmą, potrafiącego pozyskać ludzi, utworzyć zbrojne oddziały i poprowadzić je „wbrew wszystkim i wszystkiemu” do walki.

Legenda Piłsudskiego i Legionów wykuwała się na polach bitew pod Laskami, Limanową, Konarami, Rokitną czy Kostiuchnówką. Przeszły one z czasem do chlubnych tradycji oręża polskiego. Dzięki czynom zbrojnym Legionów, umiejętnie podsycanych propagandowo, rosła też popularność Józefa Piłsudskiego, powszechnie uważanego za komendanta Legionów Polskich Komendant 1 Brygady stał się najpopularniejszym działaczem niepodległościowym, znanym nie tylko w Galicji i Kongresówce ale również Polonii amerykańskiej, wśród Polaków walczących w szeregach armii rosyjskiej i mieszkańców zaboru pruskiego. Entuzjastyczne powitanie Piłsudskiego 12 grudnia 1916 roku na dworcu wiedeńskim w Warszawie, spontaniczne przewiezienie go przez młodzież do hotelu Bruhlowskiego stanowiło wyraźny akcent, że dla patriotycznej części społeczeństwa Komendant utożsamiał się z zwyczajnym Wodzem, na którego czekano od okresu wojen napoleońskich. Wyraźniej przekazano ten sygnał w zrewoltowanej Rosji, kiedy w czerwcu 1917 r. uczestnicy zjazdu Związku Wojskowych Polaków w Petersburgu jednogłośnie wybrali go honorowym przewodniczącym Zjazdu, widząc w nim przyszłego Naczelnego Dowódcę odrodzonego Wojska Polskiego. Kryzys przysięgowy i osadzenie J. Piłsudskiego w Magdeburgu legendę tą jeszcze utrwaliły. Rozpad państw rozbiorowych, zrewoltowanie społeczeństwa polskiego, powstające różne ośrodki władzy spowodowały, że przyjazd Józefa Piłsudskiego, po powrocie z internowania do 10 listopada do Warszawy, stał się aktem opatrnościowym. Powracał opromieniony legendą walk legionowych, uciemżony więzieniem za walkę o wolną Polskę, Komendant, który może przywrócić porządek w zagrożonym rewolucją kraju. Toteż Rada Regencyjna szybko przekazuje mu pełnię władzy Państwowej.

ODRADZANIE PAŃSTWOWOŚCI

Była godzina 7.00, gdy w niedzielę, 10 listopada, w mglisty i chmurny ranek, jednowagonowy pociąg specjalny z Berlina przybył na Dworzec Wiedeński w Warszawie. Miasto o przyjeździe Komendanta nie wiedziało, chociaż chodziły słuchy, że już jest wolny. Na dworcu Józefa Piłsudskiego, poza regentem ks. Zdzisławem Lubomirskim i komendantem naczelnym POW Adamem Koc, powitała go nieliczna grupa pospiesznie powiadomionych przyjaciół. Dopiero wieczorem, kiedy rozeszła się po mieście wiadomość, przed domem na ul. Moniuszki 2 zebrały się tłumy pragnące go zobaczyć.



Członkowie Rady Regencyjnej: książe Zdzisław Lubomirski, arcybiskup Aleksander Kakowski i hrabia Józef Ostrowski. 27.10.1917. Źródło: NAC

14 listopada Rada Regencyjna rozwiązała się i wydała dekret, w którym obowiązki swoje i odpowiedzialność względem narodu polskiego złożyła w ręce Piłsudskiego. Tegoż dnia odbyła się przy ul. Mokotowskiej 50 u Piłsudskiego konferencja z przybyłymi z Lublina członkami rządu ludowego, na której uległ on rozwiązaniu. Wówczas Piłsudski powierzył Daszyńskiemu sformowanie koalicyjnego gabinetu.

Rzeczypospolita była wolna. Zachodziła konieczność notyfikowania rządowi koalicji i całemu światu o istnieniu państwa polskiego. W kilka dni później, wysłano do państw zwycięskiej koalicji depeszę notyfikującą istnienie Państwa Polskiego.

OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W II RP

Dzień 11 listopada 1918 roku został uznany za formalną datę odzyskania Niepodległości - po raz pierwszy- dopiero w 1926 r. Autorem tej daty był sam Marszałek Józef Piłsudski, który stwierdził wówczas, że 11.11.1926 r. będziemy święcić 8 rocznicę Niepodległości. Obchody były skromne i obchodzone przede wszystkim wśród piłsudczyków oraz w Wojsku Polskim. Po maju 1926 roku, decyzją Marszałka, ustalili się zwyczaj meldowania się oficerów garnizonu warszawskiego w ogrodzie belwederskim w przeddzień rocznicy odzyskania niepodległości. Dzień poprzedzający rocznicę nawiązywał do daty powrotu z Magdeburga. Skromna uroczystość kończyła się wspólnym odśpiewaniem pieśni legionowych. W mokry i zimny czwartek odbyły się uroczystości związane z ósmą rocznicą odzyskania niepodległości. Po nabożeństwie w katedrze, na którym Piłsudski nie był obecny, Marszałek na Kasztance odbył przegląd oddziałów wojsk na placu Saskim i przyjął defiladę. Na trybunach znajdował się korpus dyplomatyczny.

Natomiast 11 listopada 1928 r. odbyła się wielka rewia na Polu Mokotowskim i defilada przed Marszałkiem, w której po raz pierwszy oprócz wojska wzięła udział Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Wieczorem w Teatrze Wielkim odbyło się galowe przedstawienie *Krakowiaków i Górali*, które zaszczylił Marszałek Józef Piłsudski i Prezydent RP Ignacy Mościcki. W przeddzień święta, jak w latach poprzednich, uformował się na placu Piłsudskiego pochód wojskowy, który udał się do Belwederu.

Podobnie uroczystości obchodzono Święto Narodowe 11 listopada w 1929 r., gdzie Marszałek przyjął defiladę wojska na placu Piłsudskiego, a po przyjęciu wizyt przedstawicieli organizacji paramilitarnych odbył się na Zamku galowy raut. Dzień Święta Narodowego był okazją do składania Marszałkowi dyplomów, darów i odznaczeń, również i tych płynących zza granicy.

Święto Niepodległości obchodzono w całym kraju bardzo uroczystości dopiero w 1938 r, zgodnie z uchwałą sejmową ustanawiającą dzień 11 listopada jako Dzień Niepodległości. Starano nadać mu charakter wspólnego święta całego społeczeństwa z udziałem organizacji społecznych, paramilitarnych, stronnictw i partii politycznych oraz młodzieży szkolnej. Zwyczaj poprzedzała je msza św. w intencji ojczyzny i uroczysta parada, w tym i wojskowa. Organizowano występy artystyczne, teatryki lub koncerty w zależności od możliwości danej społeczności, miasta czy gminy. Uroczystości kończyła wspólna zabawa lub specjalnie na ten cel organizowany raut.

Po klęsce wrześniowej nie obchodzono Święta Niepodległości, zbyt przypominało „rządy sanacji”, za bardzo było związane z Józefem Piłsudskim. Po zakończeniu wojny, w „wyzwolonej” Polsce zlikwidowano Święto Niepodległości uznając za rzecz absolutnie niedopuszczalną. Zastąpiono je Świętem Odrodzenia Polski, „22 lipca”, związanym z Manifestem Lipcowym.

Wiesław Leszek Ząbek

DZIAŁANIA SAPERÓW WOJSKA POLSKIEGO NAD ŚRODKOWĄ WISŁĄ WE WRZEŚNIU 1939 ROKU

Przebieg działań obronnych na środkowej Wiśle

Niepomyślny przebieg wydarzeń na froncie, nieprzewidziana dla strony polskiej szybkość marszu dywizji pancernych i zmotoryzowanych uderzających ze Śląska na linię środkowej Wisły i na Warszawę, zaskoczył Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego. Groźbę utraty stolicy i przepraw na środkowej Wiśle w porę dostrzeżono już w trzecim dniu wojny. Dokonana 4 września przez marszałka Rydza-Śmigłego reorganizacja obrony tej zasadniczej rubieży poprawiła sytuację. Naczelny Wódz polecił sformować armię „Lublin”, jednocześnie wyłączając spod dowództwa gen. dyw. Tadeusza Piskora odcinek warszawski, przekształcony później w armię „Warszawa”. Dowódca armii „Lublin” miał bronić mostów wzdłuż Wisły w pasie na południe od Karczewa, na północ Zawichostu. Toteż 6 września rano otrzymał rozkaz Marszałka Śmigłego – Rydza nakazujący: „...mosty na Wiśle w Solcu, Puławach, Dęblinie i Maciejowicach mocno zabarykadować i bronić za wszelką cenę, by oddziały z przedpola armii gen. Dąb – Biernackiego mogły odejść przez nie. Wskutek luki we froncie tej armii – podejście czołgów na Wisłę, na wyżej wspomnianym odcinku możliwe jest dzisiaj. Most w Annopolu i wszystkie przeprawy między Annopolem a ujściem Sanu – zniszczyć...” Zadaniem więc armii „Lublin” było utrzymanie za wszelką cenę mostów na środkowej Wiśle, niedopuszczenia przejścia przez nie broni pancernej agresora, zorganizowanie małych przyczółków, aby umożliwić cofającym się wojskom odwrót za Wisłę. Stąd wynikało, że oddziały armii „Prusy” miały się przegrupować po czterech mostach: w Maciejowicach, Dęblinie, Puławach i Solcu. W nocy z 5 na 6 września dowódca armii po zapoznaniu się z sytuacją meldował Naczelnemu Wódzowi: „... Obsada na mostach w Świdrach, Brzuminiu i Maciejowicach ciągle bardzo słaba. Dalsze posiłki są potrzebne do silniejszego obsadzenia przepraw. Pożądane są oddziały saperów i materiał saperki do rozszerzenia przygotowań obronnych na przeprawach i do naprawy mostów.”

Zagrożenie środkowej Wisły spowodowało utworzenie 4 września Grup Mostowej [dowódca ppłk Józef Zaniewski] w składzie: czterech zmotoryzowanych kompanii mostów ciężkich [zkmc]; dwóch zmotoryzowanych kolumn pontonowych [zckpt.]; dwóch plutonów przepraw rzecznych [pprzep.rzecz.]; dwóch plutonów minerskich [pmin.]. Zgodnie z zadaniem pododdziały Grupy Mostowej miały być rozstawione na wschodnim brzegu Wisły i w razie uszkodzenia któregoś z mostów miały szybko naprawiać uszkodzenia. W razie zagrożenia przez nieprzyjaciela miały mosty wysadzać.

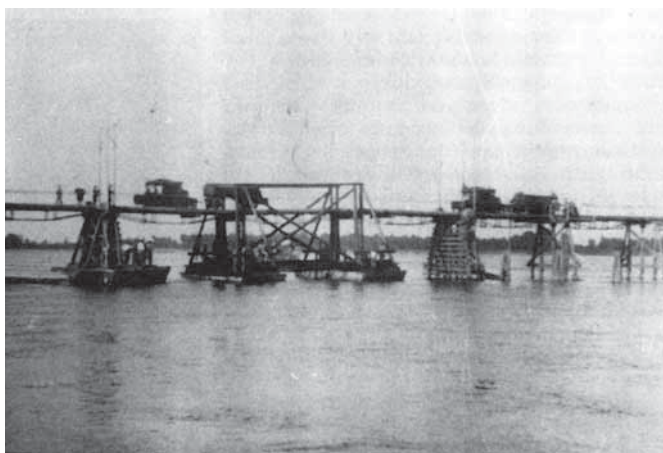
Zamiarem Naczelnego Dowództwa w skład armii „Lublin” wejść miały jednostki przekraczające Wisłę, trzonem zaś organizowana warszawska brygada pancerno-motorowa płk Grota-Roweckiego. Głównym

zadaniem armii było zabezpieczenie przepraw mostowych na Wiśle. Na północnym skrzydle armii, odcinek obrony od Góry Kalwarii do Dęblina powierzono płk Tadeuszowi Komorowskiemu. Mosty w Brzuminiu i pod Maciejowicami osłaniały dwa spieszone szwadrony kawalerii z dwoma działkami przeciwpancernymi. Łącznie na odcinku około 160 km od Brzumina po Sandomierz przepraw wiślanych dozorowało: 7 batalionów piechoty, 5 szwadronów pieszonej kawalerii i 12 szwadronów zmotoryzowanych. Pozostały odcinek był tylko dozorowany przez patroli i miejscowa policję. Kierunek południowy, najbardziej zagrożony - sandomierski zabezpieczała grupa „Sandomierz”, dopiero organizowana z garnizonu Sandomierz, którą od 8 września dowodził ppłk Antoni Sikorski. Zadanie zabezpieczenia mostów i przepraw przez Wisłę przekraczało możliwości armii „Lublin”, która mogła tylko dozorować powierzone odcinek Wisły.

Przerwanie 6 września wysyłania dalszych transportów wojsk 3, 12, i 36 dyw. piech. do zgrupowania południowego armii „Prusy” poprawiły sytuację armii „Lublin”, podobnie jak decyzja o koncentracji 39 DP w rejonie miejscowości Mnichów, Baranów stanowiącej odwód Naczelnego Wódza. Tym bardziej, że marszałek Rydz-Śmigły rozkazem z dnia 10 września przypominający, że armia „Lublin” ma bronić przepraw na Wiśle do czasu spłynięcia wszystkich jednostek znajdujących się na jej zachodniej stronie, jednocześnie podporządkował wszystkie oddziały znajdujące się na obszarze między Wisłą a Bugiem, a nie podlegające generałom: Rómmłowi [armia „Warszawa”], Biernackiemu [armia „Prusy”], Skwarczyńskiemu [GO „Piotrków”].

Toteż do 8 września dowódca armii „Lublin” gen. Piskor w pasie działania swojej armii obsadził obronnie tylko mosty, a rejony dogodne do organizacji przepraw na Wiśle tylko dozorował niewielkimi pododdziałami. Na obronę innych odcinków Wisły nie miał ani sił ani środków. Natomiast Brygada Pancerno – Motorowa płk Stefana Grota – Roweckiego dozorowała Wisłę na odcinku Dęblin – Józefów, pułk strzelców zmot. tej Brygady od Dęblina do Kazimierz Dolnego.

Walki o zdobycia przeprawy przez Wisłę rozpoczęły się w dniu 8 września zanim obrona polska mogła okrępnąć i zorganizować się. Część oddziałów dopiero podchodziła do Wisły. Jednostki które były już na miejscu prowadziły inżynierską rozbudowę rejonu przepraw mostowych i organizowały system obrony ogniowej. Mimo tych przedsięwzięć nie były w stanie utrzymać mostów na Wiśle w walce z podchodzącymi wojskami 10 armii. Zbyt słabe siły nie mogły sprostać postawionym zadaniom. Z chwilą rozpoczęcia walk dowódca armii „Lublin” nie miał jeszcze pierwszego rzutu operacyjnego na planowanych stanowiskach



Most na Wiśle w Brzuminiu. Próba obciążenia mostu w lecie 1939 r.
Źródło: Z.Gnat Wieteska, Rzeką Wisła i jej rola w kampanii wrześniowej, Pruszków 2012



Most drogowy im. Ignacego Mościckiego na Wiśle w Puławach.
Źródło: Z.Gnat Wieteska, Rzeką Wisła i jej rola w kampanii wrześniowej, Pruszków 2012

obronnych. Nie mógł też wykonać żadnego przeciwuderzenia odciążającego na rzecz przebijających się ku Wiśle oddziałów armii „Prusy”. Rozbita armia nie miała więc większych szans - nawet po sforsowaniu Wisły - na odtworzenie gotowości bojowej. Tym bardziej, iż od 6 września rozpoczęły się systematyczne bombardowanie linii Wisły przez lotnictwo niemieckie. Ponadto przed dowództwem armii „Lublin”, wyłaniały się problemy związane z uchodźcami cywilnymi, ewakuacją aparatu administracyjnego i magazynów materiałów wojennych. Stąd kategorię rozkaz Naczelnego Wodza z 6 września nakazującego zabarykadowanie i obronę za wszelką cenę mostów na Wiśle: w Solcu, Puławach, Dęblinie, w Brzuminie pod Maciejowicami dla wycofujących się oddziałów Armii „Prusy”.

Natomiast już 8 września niemiecka 1 dyw. panc. uchwyciła przyczółki na Wiśle pod Górą Kalwarią. Siły jakimi dysponowała w tym czasie armia „Lublin” na froncie szerokości ponad 160 km - jak wcześniej wykazywaliśmy - wystarczały zaledwie do ochrony mostów i przepraw, a nie do utrzymania i obrony środkowej Wisły. Świadczy o tym meldunek jaki złożył Naczelnemu Wodzowi gen. Piskor, w którym podkreślał, że [...] *obsady na Wiśle nie ma, są tylko luźne oddziały na przeprawach i Wiśle nie jest broniona [...]* 9 września wobec próby zdobycia przez Niemców mostu pod Maciejowicami, saperzy wysadzili most, podobnie było z mostem w Dęblinie. Nieco lepiej wyglądała sytuacja na południowym odcinku Wisły, gdzie pod Puławami Warszawską Brygadę pancerno-Motorową płk Grota - Roweckiego, wzmocniły oddziały 3 DP w sile trzech batalionów piechoty i 20 dział. Od 9 września w skład Armii „Lublin” weszła grupa „Sandomierz”, która zajęła odcinek około 20 km. Z zadaniem utrzymania mostu drogowego i kolejowego pod Sandomierzem i Baranowem.

Dramaturgię tych walk oddają liczne relacje i pamiętniki, w których ukazany jest zarówno tragizm jak i heroizm saperów walczących na środkowej Wiśle. W ogólnej konstatacji należy stwierdzić, iż tam gdzie działania dowódców i żołnierzy były skoordynowane, a oddziały nie były rozbite lub nie uległy panice, pododdziały saperkie i elementy zabezpieczenia inżynieryjnego zdały egzamin. Gorzej, **kie**dy **saperzy byli wykorzystywani w działaniach bojowych jako piechota**, nie uwzględniani w zabezpieczeniu przeprawy przez Wisłę lub kierowani poza swoje organiczne oddziały. Dochodziło wtedy do wielu tragedii oraz niepotrzebnych strat.

Tragicznie zakończyła się również przeprawa przez Wisłę rozbitych i rozproszonych oddziałów północnego zgrupowania Armii „Prusy”, którym dojsie do niej blokowały jednostki 24 KZmot. [1 DLeK, i 46 DP] . 8 września zgodnie z rozkazem płk Władysława Kalińskiego nastąpiło przegrupowanie 13 DP, celem przeprowienia się przez Wisłę przez most pod Maciejowicami.[...] *Dowódca dywizji płk Kaliński nie mając etatowych środków przeprawowych, zdecydował się przeprowić 13 DP wpraw pomiedzy Maciejowicami a Magnuszewem pozostawiając na brzegu ciężki sprzęt i tabor oraz konie. Dramatyczna przeprawa 13 DP odbywała się na zaledwie kilku pontonach, koniach, wpraw, deskach od wozów, prowizorycznych tratwach i sześciu łódkach tzw. pychówkach przy intensywnym ogniu pododdziałów niemieckich.*



Most na Wiśle pod Dęblinem zniszczony w czasie działań wojennych. Źródło: Z.Gnat Wieteska, Rzeka Wisła i jej rola w kampanii wrześniowej, Pruszków 2012

Równie dramatyczny przebieg miała przeprawa przez Wisłę Wileńskiej BK toczącej walki z pododdziałami 1 DLeK, które w krytycznym okresie zajmowały pozycje niedaleko Magnuszewa. 9 września płk Drucki- Lubecki skoncentrował Wileńska BK w lesie koło Ryczywołu, gdzie postawił zadania odnośnie forsowania Wisły. Decyzją dowódcy pułki miały się przeprowić na wschodni brzeg Wisły organizując przeprawy w własnym zakresie. Sztab brygady nie przeprowadził stosownego rozpoznania inżynieryjno-saperskiego Wisły w rej. Magnuszewa, zrzucając na pułki obowiązek ustalenia punktów przeprawy w bród i wpraw oraz zebrania podręcznych środków przeprawowych. Zła organizacja przeprawy przez dowódcę 13 pułk ppłk Szostaka [nie dowodził przeprawą] spowodowała, że część koni płynąc tabunem zawróciła z powrotem na zachodni brzeg i się rozbiegła, a spieszone szwadrony rozproszyły się w terenie. Podobnie 4 pułk nie czekając na dowódcę [ppłk Wysocki był na odprawie] kierowany przez rtm. Eugeniusza Parafianowicza, samowolnie przegrupował się w rejon Magnuszewa. Pomimo, iż płk Wysocki polecił rtm. przeprowadzenie rozpoznania koryta Wisły i przygotowania przeprawy pułku na południe od Magnuszewa oraz po sforsowaniu rzeki ześrodkowanie pułku w lesie koło Łaskarzewa, rtm. Parafianowicz ruszył bez rozpoznania z 4 puł przez Warkę na most do Góry Kalwarii, zajętej już przez Niemców. Ostrzelany pod Warką, zawrócił z powrotem w rej. Magnuszewa. 9 września około północy pułk znalazł się pod Tarnewem, gdzie był czynny prom na Wiśle.

Forsowanie Wisły przez Wileńską BK bez etatowych środków przeprawowych było kardynalnym błędem. Nie wykorzystano organicznego pododdziału saperskiego, który wysłano na inny kierunek. Szef sztabu brygady, dysponując 9 września brygadowym szwadronem saperów, nie wytyczył punktów przepraw, ani nie zgromadził podręcznych środków przeprawowych. Nie przygotowane do przeprawy pułki poniosły ogromne straty, a część pododdziałów rozproszyła się na wschodnim brzegu Wisły, tak że Brygada przestała się liczyć jako związek taktyczny.

Od 7 września pododdziały Grupy Mostowej na odcinku środkowej Wisły stały i działały m. in.: przy moście Świdry Małe - dwa plutony z 11 zkmc, pluton z 16 zkmc i pluton minerski; przy moście w Borzuminie koło Góry Kalwarii dozorowały - 11 zmot. kmc, 15 zmot. ciężka kolumna pontonowa, 11 pluton przepraw rzecznych; przy moście w Dęblinie - dozorowała 15 zmot. komp. mostów ciężkich; przy moście w Puławach - 12 zkmc. Reszta Grupy Mostowej tj.: 16 zkmc, 17 zmot. ciężka kolumna pontonowa oraz 13 pluton przepraw rzecznych stanowił odwód dowódcy Grupy Mostowej i rozmieszczony był e rej. Świdry. Ponadto mostów w Borzuminie i Maciejowicach broniła grupa płk Komorowskiego, gdzie obok saperów Grupy Mostowej, wydzielono do ochrony po 1 szwadronie kawalerii i po 1 działku ppanc. Na południu środkowej Wisły działały grupy saperów Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej oraz kończące mobilizację pododdziały 2 Pułku Saperów w Puławach [w tym dwie kolumny pontonowe]. Przy mostach nagromadzono na obu brzegach Wisły znaczne zapasy materiału drzewnego, przeznaczonego do utrzymania przepraw. Prócz tego miejscowe władze



Uroczystość otwarcia mostu kolejowego na Wiśle w Dęblinie w 1929 r. Źródło: Z.Gnat Wieteska, Rzeka Wisła i jej rola w kampanii wrześniowej, Pruszków 2012

cywilne skupiły w sąsiedztwie mostów duże ilości cywilnego sprzętu przeprawowego, które wraz z saperским sprzętem przeprawowym i wydzielonymi plutonami Przepraw Rzecznych przy każdym moście, miały możliwość zabezpieczenia funkcjonowania przeprawy wojsk w wypadku uszkodzenia lub zniszczenia mostów przez lotnictwo niemieckie.

Skupienie łodzi, tratw, barek i przewozów przy mostach spowodowało daleko idące, ujemne skutki w czasie walk o środkową Wisłę. Nadmierne skupiska sprzętu przeprawowego przy mostach nie tylko ogołociły z niego pozostałe odcinki rzeki ale dały się też we znaki wycofującym się oddziałom wojska i ludności cywilnej, zwłaszcza armii „Prusy”. Stanowiły łatwy cel dla lotnictwa niemieckiego. Tym bardziej, iż oddziały niemieckie za wszelką cenę dążyły do uchwycenia rejonów przepraw i uchwycenia mostów na Wiśle, ażeby przeskodzić wycofywaniu się żołnierzy polskich.

Należy podkreślić, że w dniach 6 - 9 września trwała heroiczna walka saperów polskich o utrzymanie mostów, systematycznie bombardowanych przez lotnictwo niemieckie. Jak pisze Piątkowski „... Uszkodzony most w Maciejowicach jest naprawiany pod bombami i w ogniu pokładowej broni maszynowej atakujących samolotów.[...] Przez cały dzień 8 września i noc 9 września na mostach wiślanych panował nieopisany ruch i tłok. Po uchodźcach cywilnych i rozbitekach, pojawiły się pierwsze zwarte oddziały wojska i taborów.[...] od rana 9 września wszystkie mosty na Wiśle są bombardowane. Zdołano je jednak naprawić. Tylko na ogólną liczbę 8 mostów, jedynie mosty w Borzuminiu i Świdrach Małych były w stanie nie do użytku. [...] Przed świtem Niemcom udało się przeprawić na wschodni brzeg Wisły na północ od mostu w Borzuminiu. Wówczas dalsze wycofywanie się i utrzymanie tam przepraw stało się niemożliwe. Saperzy Grupy Mostowej niszczą sprzęt przeprawowy i wraz z obsługą przedmości spłynęli w kierunku wschodnim. Podobnie działo się na przeprawie mostowej pod Maciejowicami, gdzie na wskutek nacisku jednostek niemieckich dowódca Saperskiego Plutonu Minerskiego Grupy Mostowej ppłk Zaniewski o godz. 18,00 most wysadził.

10 września gen. Piskor otrzymał od Naczelnego wodza rozkaz o podporządkowaniu armii „Lublin” wszystkich oddziałów znajdujących się na obszarze między Wisłą a Bugiem. Ponadto armia miała bronić Wisły od Góry Kalwarii po Sandomierz włącznie, z tym iż ciężar obrony został przesunięty na południe od rz. Wieprz. Otrzymując informacje, iż agresor zamierza sforsować Wisłę pod Annopolem i że Niemcy przekroczyli Wisłę pod Górą Kalwarią gen. Piskor zdecydował się przegrupować armię „Lublin”. I tak: 39 DP miała objąć odcinek Dęblin – Kazimierz, a Warszawska Brygada Pancerno – Motorowa przesuwać się na odcinek Solec – Zawichost w gotowości do uderzenia na forsującego Wisłę przeciwnika.

Natomiast mosty w Dęblinie i Puławach miały zostać całkowicie zniszczone. W ciągu następnego dnia Niemcy zajęli likwidacją odciętych oddziałów armii „Prusy”, nie nacierali na linię Wisły. Rozwijająca się pomyślnie Bitwa nad Bzurą zmusiła dowództwo Grupy Armii „Południe” do zmiany pierwotnych planów, stąd główny kierunek ope-

racyjny 10 armii stał się drugorzędny, a większość sił rzucono na północ, nad Bzurę. To pozwoliło, iż 11 i 12 września mogły przeprawić się na drugi brzeg pododdziały z rozbitej 13 DP.

Uporczywe walki o uchwycenie, a później poszerzenie przyczółków przez stronę niemiecką, trwały do 13 września, spowodowane słabym naciskiem na rejon przepraw oraz zaangażowaniem wojsk niemieckich w likwidację odciętej armii „Prusy” i przeciwdziałanie uderzeniem armii „Poznań”. W związku z przekraczaniem środkowej Wisły i zagrożeniem od strony południowej, sztab Naczelnego Wodza nakazał gen. Piskorowi zwinąć obronę oraz przemieścić się w kierunku na wschód od Lwowa, oddając północną grupę swoich sił z 39 rez. DP i resztki Wileńskiej BK do dyspozycji dowódcy nowo utworzonego Frontu Północnego gen. Dęba- Biernackiego, zaś z pozostałą południową grupą ppłk Antoniego Sikorskiego i Warszawską Brygadą Pancerno-Motorową po przejęciu dowodzenie armią „Kraków” 16 września wejść w skład utworzonego Frontu Południowego gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

Dokonując oceny problem obrony środkowej Wisły, należał skonstatować iż zbyt późno i pospiesznie organizowana jej obrona zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza, była na wskroś improwizowana i ograniczona tylko do utrzymania mostów. Sztab Główny wcześniej nie przewidział i nie wydzielił do jej obrony stosownych sił i środków. Poza rejonami istniejących przepraw mostowych, pozostałe odcinki Wisły były nie bronione, ale tylko dozorowane przez szwadrony kawalerii. Ogołoczone ze środków przeprawowych oraz nie bronione przez oddziały Wojska Polskiego, stanowiły dla podchodzących żołnierzy z rozbitych jednostek poważny problem. Przytoczone powyżej fakty potwierdzają tezę, iż tam gdzie zostały przez dowódców wykorzystane organiczne jednostki saperские, przeprawy przez Wisłę były zorganizowane i uniknięto strat. Lekceważenie sił i środków saperских doprowadzało do niepotrzebnych tragedii jak z Wileńską BK czy niektórymi jednostkami Armii „Prusy”. Bohaterska postawa saperów polskich, utrzymujących i odbudowujących mosty nawet pod ostrzałem i bombardowaniem przez lotnictwo niemieckie, pozwoliła przeprawić przez Wisłę znaczną część rozbitej Armii „Prusy”, „Łódź” czy „Kraków”.

I ostatnia konkluzja. Świadomie wybrany odcinek środkowej Wisły w wojnie obronnej we wrześniu 1939 roku, jak w soczewce ukazuje wszystkie błędy i zaniechania popełnione przez Naczelnego Dowództwo Wojska Polskiego i Naczelnego Wodza: nie rozpoznanie głównego kierunku strategicznego uderzenia armii niemieckiej na Warszawę, rajdu pancernych zagonów ażeby odciąć wycofujące się oddziały polskie od przepraw na Wiśle; nie docenienie roli fortyfikacji stałych i inżynierskiej rozbudowy terenu w działaniach obronnych; niewłaściwe wykorzystanie skromnych sił i środków jednostek saperских w zabezpieczenie działań bojowych oraz przy forsowaniu przeszkody wodnej jak też; niedostateczne zorganizowanie oporu na środkowej Wiśle, ograniczone do utrzymania istniejących mostów stałych - dopełnia obraz klęski wrześniowej. A której skutki można było zminimalizować.

dr Wiesław Leszek Ząbek



Drewniany most na Wiśle pod Annopolem.

Zródło: Z.Gnat Wieteska, Rzeki Wisła i jej rola w kampanii wrześniowej, Pruszków 2012



Most kolejowy na Wiśle w Sandomierzu.

Zródło: Z.Gnat Wieteska, Rzeki Wisła i jej rola w kampanii wrześniowej, Pruszków 2012

Posiedzenia Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Saperów Polskich

W dniu 9 października 2024 r., w godzinach popołudniowych, odbyło się kolejne w tym roku i zawczasu zaplanowane posiedzenie Prezydium ZG SSP (I wiceprezes, sekretarz i skarbnik).

Do zbioru najistotniejszych kwestii poruszanych podczas obrad zaliczyć należy:

- a. sposób przeprowadzenia i przygotowanie się ZG SSP do jubileuszu 25. lecia Stowarzyszenia Saperów Polskich w połączeniu z organizacją Święta Naszego Stowarzyszenia (25 czerwca 2025 r.);
- b. ustalenie sposobu wspólnych (z przedstawicielami władz lokalnych Warszawa-Praga, dyrekcji LXXII Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Jakuba Jasińskiego, Ambasady Litwy w Polsce, delegacjami wojskowymi z 2. pinz z Inowrocławia, Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych z Wrocławia, a także Stowarzyszenia Saperów Polskich) obchodów 230. rocznicy śmierci gen. J. Jasińskiego (4 listopada 2024 r.) – Warszawa, ul. Grochowska 365 (kościół kontrkatedralny na Kamionku);
- c. sprawy bieżące, w tym organizację akcji zapalania zniczy na „saperskich grobach” z okazji święta Wszystkich Świętych (1 listopada 2024 r.) oraz tryb kolportażu najnowszego numeru SAPERA (początek listopada br.).

Waldemar Kawka



Fot. Waldemar Kawka



W dniu 11 grudnia 2024 r., odbyło się kolejne i ostatnie zarazem w tym roku posiedzenie Prezydium ZG SSP (prezes, I wiceprezes, sekretarz i skarbnik). Zajęto się m.in. szczegółową organizacją przebiegu Zarządu Głównego SSP w dniu 14. grudnia br. (10.30), w siedzibie ZG SSP.

Relacja z przebiegu posiedzenia w kolejnym numerze SAPERA.

Waldemar Kawka

Na zdjęciu obrady Zarządu Głównego SSP

LISTA DARZYŃCÓW WSPIERAJĄCYCH FINANSOWO WYDAWNICTWO „SAPER” (w układzie alfabetycznym, stan na dz. 14.12.2024 r.)

BOGUCKI Tomasz (Warszawa), DZIKOWSKI Tadeusz (Warszawa), GOŁASZEWSKI Henryk (Warszawa), GUBERNAT-BAKOWSKA Modesta (Łódź), CHORNICKI Ryszard (Włocławek), MALINOWSKI Piotr (Nw. Dwór Mazowiecki), MISIAK Grzegorz (Warszawa), MYŚLIŃSKI Piotr (Warszawa) i PENDZEL Andrzej (Warszawa).

Prezydium Zarządu Głównego SSP składa wszystkim indywidualnym i zbiorowym (koła SSP) DARZYŃCOM w – ogromne podziękowania za finansowe wsparcie wydawnictwa „SAPER”. Chwała Saperom!

Jubilat płk w st. spocz. Bolesław Jaśkiewicz



Płk w st. spocz. Bolesław Jaśkiewicz urodził się 21.10.1934 r. w Kończycach w powiecie radomski. Służbę wojskową rozpoczął w 1952 r. jako podchorąży Oficerskiej Szkoły Inżynierskiej, którą ukończył w 1955 r. Następnie służbę zawodową rozpoczął w 6. CBSap w Dęblinie, gdzie brał udział w rozminowaniu Przełęczy Łupkowskiej. Następnie pełnił służbę w plutonie elektrycznym w 29. bsap w Sandomierzu, dowódcę pltech w 4. bsap 3. DP, gdzie uczestniczył w akcjach przeciwpowodziowych i przeciwo-

dowych na Wiśle, Sanie, Tanwi, Bugu i Narwi. W latach 1957-1959 był dowódcą patrolu rozminowania na Lubelszczyźnie. Po studiach w WAT był dowódcą kompani saperów w 51. bsap w Elku a następnie zastępcą dowódcy ds. budowlanych w 63. bsap budowy SD w Elku oraz w 1 binz zabezpieczenia SD w Warszawie.

W 1970 roku został przeniesiony do Szefostwa Wojsk Inżynierskich MON na st. specjalistę w Wydziale Inżynierskiego Zabezpieczenia w Oddziale Operacyjnym. Na tym stanowisku uczestniczył w opracowywaniu projektów schronu typu „Cedr” do budowy na SD, organizacją oczyszcz-

nie terenu z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych. Uczestniczył w akcji „Mosty” w Warszawie, budowie Pomnika „Poległym Saperom” w Gozdowicach i Pomnika „Chwała Saperom” w Warszawie. Był w latach 1977-1978 szefem służby inżynierskiej w KG ONZ w Syrii i Egipcie. Od 1980 roku pracował poza wojskiem w re-sortach rolnictwa i ochrony środowiska. W 1991 roku przeszedł w stan spoczynku.

Płk w st. spocz. Bolesław JAŚKIEWICZ jest Członkiem Koła Nr 1 Stowarzyszenia Saperów Polskich (SSP) od 2016 roku. Był również Członkiem Koła Nr 31 Związku Żołnierzy WP działającego przy Szefostwie Wojsk Inżynierskich MON, a następnie DWŁąd, skupiającego rezerwistów saperów. Koło to współpracowało z Kołem Nr 1 SSP podejmując wspólne inicjatywy. Od początku przynależności do Koła SSP czynnie uczestniczy w jego działalności. Jest Członkiem zdyscyplinowanym, sumiennym, służącym swoim doświadczeniem i wiedzą. Uczestniczy we wszystkich przedsięwzięciach Stowarzyszenia organizowanych przez Zarząd Główny i Zarząd Koła włącznie z wyjazdami do Gozdowic i Siekierok, Wilgi, Dębłina i Kazunia. Jest bardzo pomocny organizacyjnie pomimo 90 lat życia.

Od kilku lat sprawuje nadzór i opiekę nad Kwaterą Grzebalną Stowarzyszenia na Cmentarzu Komunalnym Północnym w Warszawie. Przy jego udziale została Kwatera oznakowana.

Red.

90
lat

EPITAFIUM

Śp. ppłk Leszek Sadura



W dniu 7 listopada 2024 r. pożegnaliśmy zasłużonego Członka Honorowego Stowarzyszenia Saperów Polskich śp. ppłk Leszka Sadurę, który po ciężkiej chorobie zmarł w dn. 27.10.2024 r.

Śp. ppłk Leszek Sadura urodził się 8 grudnia 1936 r. w Skarżysku Kamiennej. Najmłodsze lata spędził w Chełmie, Opocznie i Kozienicach, gdzie ukończył liceum ogólnokształcące. 5 sierpnia 1954 r. został przyjęty w poczet słuchaczy w Wojskowej Akademii Technicznej na kierunku Wojsk Inżynierskich. W związku z redukcją słuchaczy został skierowany do pełnienia służby w stopniu chorążego w 7. pułku pontonowym w Dęblinie. Po ponownym skierowaniu do WAT w 1958 r., studia ukończył w 1961 r., otrzymał tytuł magistra inżyniera mechanika i skierowany do służby do 1bsap 1WDŻ. Podczas służby w 1bsap został awansowany na stopień kapitana w KO Wojsk Inżynierskich. Od 1964 r. pełnił służbę w Oddziale Szkolenia Szefostwa Wojsk Inżynierskich MON. Uczestniczył w ćwiczeniach, kontrolach i inspekcjach w jednostkach wojskowych oraz opracowywaniu programów szkolenia dla jednostek wojskowych i ośrodków szkolenia. W wyniku osiągania dobrych wyników w służbie był wielokrotnie wyróżniany i awansowany do stopnia majora. Następnie pełnił służbę w Szefostwie Wojsk Inżynierskich WOW.

W 1974 r. po 20 latach służby na własną prośbę odszedł do rezerwy. Będąc w rezerwie podjął pracę w ENERGOPOL w Grudziądzu a następnie w Miejskim Przedsiębiorstwie Transportu i Sprzętu. Po odejściu z Miejskiego Przedsiębiorstwa podjął pracę w BUMAR-Projekt w pionie produkcji nie katalogowej uczestnicząc między innymi w projektowaniu i budowie „czołgu saperskiego” za co otrzymał wyróżnienie.

W połowie 2000 roku nastąpiła redukcja zatrudnienia, z której skorzystał przechodząc na emeryturę.

Po przejściu na emeryturę zaangażował się w pracę społeczną. Będąc Członkiem Związku Żołnierzy WP, przez 12 lat pełnił funkcję wiceprezesa a następnie prezesa 31 Koła utworzonego przy Szefostwie Wojsk Inżynierskich MON. Za swoją działalność został uhonorowany wpisem do Księgi Honorowej Zasłużonych dla Organizacji Mazowieckiej.

Od 2000 r. był czynnym Członkiem Stowarzyszenia Saperów Polskich, gdzie pełnił różne funkcje między innymi Skarbnika ZG Stowarzyszenia w latach 2004-2012.

Zarząd Główny SSP powierzył ppłk. Leszkowi Sadurze pieczę nad Kwaterą Saperów na Cmentarzu Komunalnym Północnym. Dzięki jego staraniom Kwatera została wzbogacona o elementy małej architektury.

Za swoją działalność i wkład pracy w rozwój Stowarzyszenia Saperów Polskich w 2012 r. został awansowany do stopnia podpułkownika oraz uchwałą VI Kongresu SSP w 2012 r. nadno ppłk. Leszkowi Sadurze zaszczytny tytuł „Członka Honorowego Stowarzyszenia”. W 2023 r. został wyróżniony OH „Zasłużony dla Stowarzyszenia Saperów Polskich”.

Od 2014 r. należał również do Związku Piłsudczyków, gdzie pełnił zaszczytne funkcje skarbnika Okręgu Mazowieckiego. Z jego inicjatywy powstało Koło Związku Piłsudczyków w Kozienicach. Za jego zasługi został wyróżniony przez Związek Piłsudczyków Srebrnym i Złotym Krzyżem Honorowym.

Śp. ppłk Leszek Sadura był człowiekiem bardzo czynnym, pogodnym i niezwykle koleżeńskim. Interesował się historią, turystyką i literaturą.

Był wyróżniony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, medalami resortu ON, Medalem Za Zasługi w Zwalczaniu Powodzi oraz medalami organizacyjnymi Stowarzyszenia Saperów Polskich, Związku Piłsudczyków oraz Związku Żołnierzy WP.

Żegnamy Saperą, społecznika, Członka Honorowego Stowarzyszenia Saperów Polskich, Członka Związku Żołnierzy WP i Związku Piłsudczyków.

Cześć jego Pamięci.

Grzegorz Misiak

Na podstawie „Sylwetki Saperów: wyd. 3

MOBILNY PROM EWAKUACYJNO-PRZEPRAWOWY WYSOKIEJ NOŚNOŚCI TYPU PEP.30-01

W wyniku realizowanego przez ARMPOL projektu B+R powstał mobilny prom ewakuacyjno-przeprawowy wysokiej nośności PEP.30-01 w postaci naczepy transportowej w zestawie z terenowym ciągnikiem siodłowym (6x6) wysokiej mobilności. Do napędu promu na wodzie służą dwa niezależne silniki spalinowe, napędzające pędniki strumieniowe. Dla wspomagania systemu rozkładania elementów promu oraz wspomaganie innych układów wykonawczych wykorzystywany jest napęd hydrauliczny. Realizacja projektu zapewniła uzyskanie rozwiązania konstrukcyjnego promu PEP.30-01 – jako samodzielnej jednostki, z zabudowanym potrzebnym wyposażeniem podstawowym i specjalnym, pozwalającym na jego działanie w trudnych, możliwych do występowania warunkach terenowych i klimatycznych.



Ogólny widok promu PEP.30-01 w zestawie z terenowym ciągnikiem siodłowym (źródło: zbiory ARMPOL)



Montaż wyposażenia promu PEP.30-01 z wykorzystaniem HDS (źródło: zbiory ARMPOL)



Gotowość promu PEP.30-01 do działań ewakuacyjnych (źródło: zbiory ARMPOL)

TECHNIKA WOJSK INŻYNIERYJNYCH

Mobilny prom PEP.30-01 wg projektu może mieć zastosowanie w krajowym systemie ratownictwa oraz w systemie zarządzania kryzysowego, między innymi do: ewakuacji z terenów zalanych w trakcie powodzi ludności cywilnej i wszelkiego rodzaju mienia oraz zabezpieczenia doraźnych przepraw przez przeszkody wodne.

Powyższy prom – z pontonami powstałymi na jego bazie, może mieć także zastosowanie w budowie przepraw promowo-pontonowych dla zabezpieczenia dróg ewakuacji ludności oraz utrzymania potrzebnej mobilności w systemie zabezpieczenia tyłowego działań wojsk w czasie wojny.

Opracowana technologia transportowania, zabezpieczenia ewakuacji i przepraw z wykorzystaniem promu PEP.30-01 może znaleźć zastosowanie w służbach szybkiego reagowania, a także w działalności różnego rodzaju służb takich jak: pododdziały ratownictwa wojsk inżynierskich, pododdziały wojsk obrony terytorialnej, obrona cywilna, straż pożarna, policja.

Modułowa konstrukcja mobilnego promu PEP.30-01 pozwala na jego składanie na czas transportu tworząc postać naczepy, ciągniętej przez ciągnik siodłowy wysokiej mobilności (6x6). Skompletowany zestaw transportowy (ciągnika siodłowego i promu) ma wymiary (dł. x szer. x wys.) 19 800 x 3 400 x 4 000 mm oraz masę transportową ok. 45,0 t.

Ogólne dane techniczno-eksploatacyjne promu PEP.30-01 przedstawiają się następująco:

Masa zestawu transportowego promu	ok. 45 000 kg
Masa promu jako naczepy	ok. 31 000 kg
Wymiary promy jako naczepy (dł. x szer. x wys.)	14 000 x 3 400 x 4 000 mm
Wymiary promu po rozłożeniu (dł. x szer. x wys.)	14 800 x 6 400 x 3 600 mm
Wyporność	108 t
Zanurzenie bez obciążenia	ok. 700 mm
Zanurzenie z obciążeniem 30 t	ok. 1 200 mm
Prędkość pływania bez obciążenia	ok. 10 km/h
Prędkość pływania z obciążeniem 30 t	ok. 8 km/h
Siła uciągu	25 kN
Moc znamionowa silników napędowych promu	2 x 312 kW
Pojemność zbiorników paliwa	1 600 l
Napięcie nominalne zasilania instalacji pokładowej	27,6 VDC

W skład zestawu promu PEP.30-01 wchodzi ponadto terenowy samochód skrzyniowy wysokiej mobilności (6x6) z dźwigiem HDS - przewożący dodatkowe wyposażenie promu (progi najazdowe, barierki, części zapasowe, materiały eksploatacyjne itp.), a także wspomagający działania promu podczas akcji ratunkowych.

W stanie złożonym - po odłączeniu ciągnika siodłowego, prom PEP.30-01 ma kształt naczepy o wymiarach (dł. x szer. x wys.) 14 000 x 3 400 x 4 000 mm oraz masę ok. 31,0 t. Podstawowy środkowy moduł pływakowy mobilnego promu stanowi samonośne podwozie naczepy, na którym zamocowano na zawiasach rozkładane dodatkowe moduły pływakowe boczne odpowiednio prawy i lewy. W przedniej

części środkowego modułu pływakowego jest mocowana kabina dla operatora promu.

W tylnej dolnej części naczepy (pływaka środkowego) promu jest zabudowany zespół jezdny w postaci wózka, zamontowanego wahliwie na wsporniku o regulowanej wysokości z wykorzystaniem silników hydraulicznych. W przedniej dolnej części naczepy jest zabudowany sprzęg z siodłem ciągnika siodłowego. Stabilizację i wyzozmowanie dolnej części naczepy podczas rozkładania promu zabezpieczają dwie podpory wysuwane hydraulicznie. Podpory te mogą być również wykorzystywane podczas przechowywania i napraw promu.

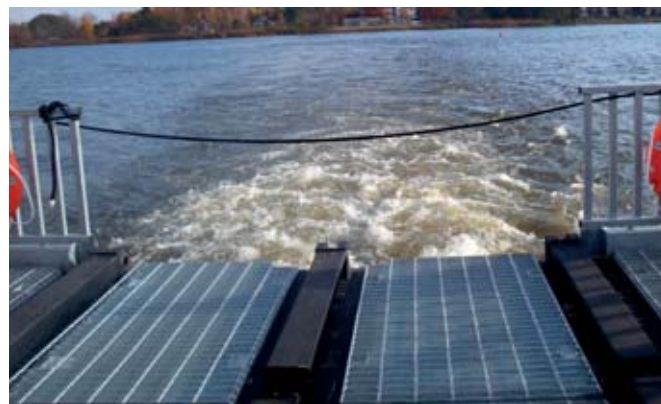
Napęd promu PEP.30-01 na wodzie stanowią dla promu specjalistyczne pędniki strumieniowe każdy z oddzielnym napędem mechaniczno-hydraulicznym o dużej mocy - wkomponowane w konstrukcję nośną podstawowego modułu pływakowego. Pędniki powodują siłę ciągu promu wzdłuż jego osi podłużnej (do przodu i do tyłu) - przy wypływie wody przez wzdłużne kanały oraz siłę ciągu poprzeczną - przy wypływie wody przez kierownice sterowane z wykorzystaniem silników hydraulicznych. Sterownice funkcjonowaniem całego układu przeniesienia mocy z wykorzystaniem silników spalinowych i pędników strumieniowych jest realizowane z kabiny operatora, z wykorzystaniem układu mikroprocesorowego.

Podstawowy moduł pływakowy promu PEP.30-01 stanowi jednocześnie podstawę do zabudowy oraz obudowę m.in. dla silników spalinowych z cieczowym układem chłodzenia, pokładowego zespołu prądotwórczego, układu zasilania elektrycznego, układu hydraulicznego, pędników strumieniowych oraz podpór hydraulicznych. Prom rozkładany jest po zjechaniu naczepą tyłem do przeszkody wodnej i wysunięciu podpór hydraulicznych stabilizująco-poziomujących. Rozkładanie bocznych modułów pływakowych realizowane jest równocześnie z wykorzystaniem mechanizmu dźwigniowo-ciężnowego z wykorzystaniem wahaczy mocowanych w zawiasach oraz linek - napędzanych silownikami/silnikami hydraulicznymi. Boczne moduły pływakowe promu obracają się wokół zawiasów i są blokowane/ryglowane w położeniu rozłożonym za pomocą napędzanych hydraulicznie obrotowych sworzni ryglujących. Moduły pływakowe wypełnione są lekkim piankowym materiałem konstrukcyjnym. Podstawowy moduł pływakowy po rozłożeniu promu wyposażony jest w zamocowane przegubowo w osiach progi najazdowe - zabezpieczające wjazd na prom i zjazd z promu. Progi najazdowe podnoszone i opuszczane są z wykorzystaniem oddzielnych wysięgników, wysuwanych hydraulicznie z przodu i z tyłu promu. Mobilny prom jest wyposażony ponadto w barierki ochronne. Progi najazdowe oraz barierki ochronne są transportowane samochodem skrzyniowym, następnie montowane na promie po jego rozłożeniu z wykorzystaniem urządzenia dźwigniowego HDS.

Uzyskany w ramach projektu pierwszy egzemplarz mobilnego promu ewakuacyjno-przeprawowego wysokiej nośności PEP.30-01 stanowi przede wszystkim reklamę zrealizowanego przedsięwzięcia oraz ofertę handlową wnioskodawcy dla służb reagowania kryzysowego.



Wykorzystanie promu PEP.30-01 do przeprawy przez przeszkodę wodną ciężkiego sprzętu samochodowego (źródło: zbiory ARMPOL)



Widok efektu pracy pędników strumieniowych promu PEP.30-01 (źródło: zbiory ARMPOL)

NASZE WYDAWNICTWA

Zgodnie z planem wydawniczym Zarządu Głównego Stowarzyszenia Saperów Polskich redakcja kwartalnika SAPER podjęła działalność edytorską popularyzującą sylwetki saperów w ramach cyklu wydawniczego NASI DOWÓDCY. Do tej pory ukazały się następujące opracowania:

- SAGA o kpt.[ppłk] Romanie Byłeniu „Idź za słońcem...”
 - SAGA o kpt.[ppłk] Stanisławie Kuliniaku
 - SAGA o gen. bryg. Zdzisławie Barszczewskim
- Powyższe nakłady zostały wyczerpane. Jeżeli będą chętni nabywcy wznowimy drukowanie w/w publikacji.

Redakcja wychodząc naprzeciw potrzebom środowiska saperskiego oraz celem przeciwstawieniu się zamazywaniu historii, iż w minionym okresie byliśmy „polskojęzycznym” wojskiem przygotowała także kilku tomowe wydanie SAGI SAPERKIEJ pt. „SAPERZY ROCZNIK 60. Wspomnienia młodych oficerów z lat 1960-1970”. Tom I „MATECZNIK” - obejmujący naszą wrocławską „Alma Mater”. Tom II, cz. A i cz. B „GNAZDO” dotyczący służby w 2. WCBSap. w Kazuniu. Tom III „WYKROTY - Tak było” zawierający Opowiadania, a opisujące wydarzenia, w dużej mierze ekstremalne, jakie zaistniały podczas zajęć szkoleniowych, ćwiczeń czy akcji specjalnych.

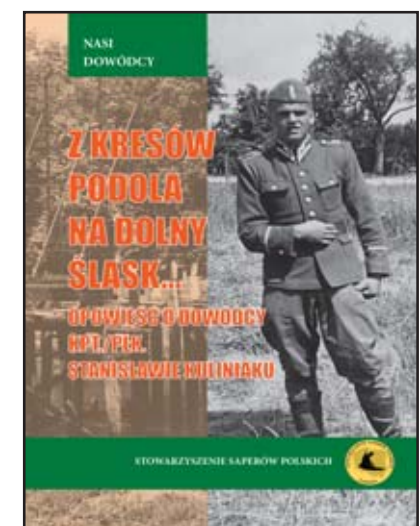
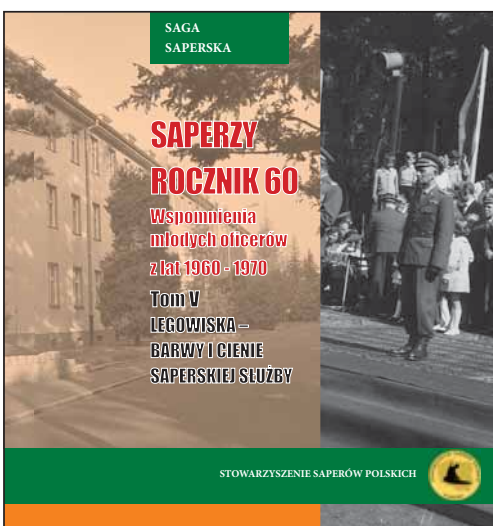
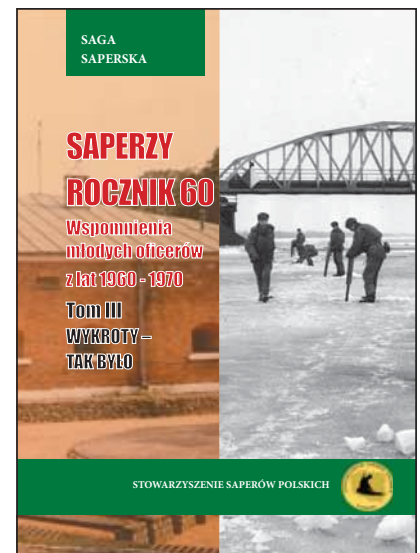
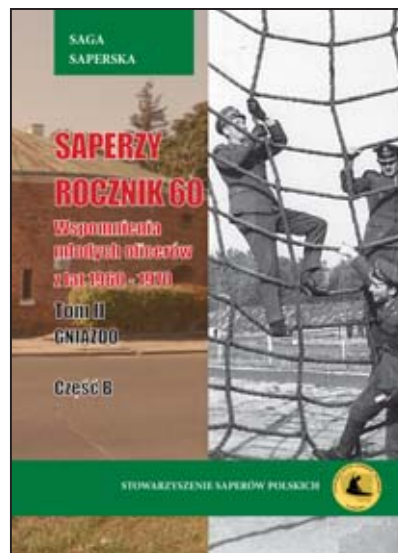
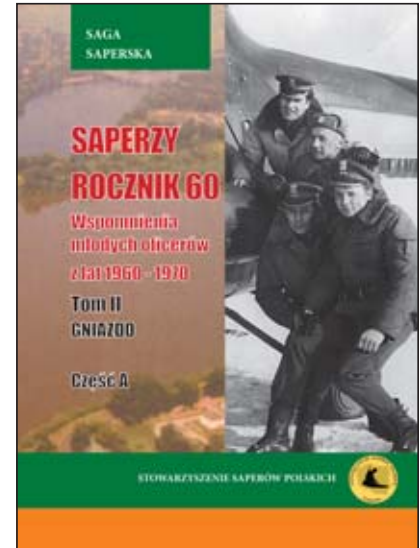
Ostatnio „Biblioteka SSP” wzbogaciła się o kolejne tomy „Sagi Saperskiej”, tj. t. IV „UROCZYSKA - Meandry miłości” oraz t. V „LEGOWISKA - Barwy i cienie saperskiej służby”.

Powyższe publikacje można nabyć [po uzgodnieniach z Redakcją kwartalnika SAPER] oraz po wpłaceniu należnych kwot na konto Stowarzyszenia Saperów Polskich.

Redakcja

Numer konta SSP:

79 1020 1068 0000 1702 0070 5632





Saperzy w walce ze skutkami powodzi

Fot. Archiwum 2 MPS



MOBILNY PROM EWAKUACYJNO-PRZEPRAWOWY WYSOKIEJ NOŚNOŚCI TYPU PEP.30-01



Ogólny widok zestawu transportowego promu PEP.30-01 (źródło: zbiory ARMPOL)



Prom PEP.30-01 podczas badań pływalności (źródło: zbiory ARMPOL)

Prom PEP.30-01 opracowany w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój 2014-2020 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego